

# Anatomia klęski – obóz władzy w kampanii wyborczej w 1989 roku<sup>1</sup>

Reformy Michaiła Gorbaczowa i związane z tym ocieplenie na linii Wschód – Zachód, stopniowa utrata legitymizacji przez władzę, a przede wszystkim zwiększająca się zapaść gospodarki PRL sprawiły, że ekipa gen. Wojciecha Jaruzelskiego poczuła się zmuszona do podjęcia negocjacji z opozycją. Dla władzy ich najważniejszym elementem był kontrakt wyborczy, na mocy którego przywódcy „Solidarności” mieli się zgodzić na udział w nie w pełni jeszcze demokratycznych wyborach do parlamentu. Rezultatem trwających od września 1988 r. tzw. rozmów o rozmowach było rozpoczęcie w lutym 1989 r. obrad Okrągłego Stołu, podczas których ustalono szczegóły kontraktu wyborczego.

Przeświadczone o zasadności możliwie szybkiego przeprowadzenia przedterminowych wyborów parlamentarnych najwyższe gremia partyjne zaczęły się przygotowywać do nich jeszcze podczas obrad Okrągłego Stołu. 21 lutego 1989 r. Biuro Polityczne Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zatwierdziło podstawowe założenia kampanii wyborczej, tj. przygotowany przez Wydział Polityczno-Organizacyjny KC „Plan działań partii w zakresie polityczno-organizacyjnego przygotowania i przeprowadzenia kampanii wyborczej do sejmu i senatu”. W dokumencie zaznaczono, że w wyborach po raz pierwszy od 1947 r. wezmą udział legalne ugrupowania opozycyjne, co wymusza na władzy odmienny od dotychczasowego sposób prowadzenia kampanii. Przyjęto, że głosowanie będzie miało niekonfrontacyjny charakter. Za strategiczne zadanie partii uznano włączenie tzw. konstruktywnej opozycji do bezkonfliktowego prowadzenia kampanii wyborczej, m.in. wspólnego organizowania kampanii i popierania kandydatów, a także prezentowania wspólnego stanowiska w sprawach programowych<sup>2</sup>.

Autorzy dokumentu stwierdzali, że partię musi cechować „ofensywność, a nawet przebojowość w prowadzeniu kampanii na własny rachunek”<sup>3</sup>. Za konieczne uznano stosowanie nowatorskich metod prezentowania kandydatów i oddziaływanie na wyborców; zobowiązano do tego wszystkich członków i kandydatów

<sup>1</sup> Artykuł ten jest zmienioną i znacznie skróconą wersją rozdziału obronionej we wrześniu 2010 r. pracy doktorskiej *Wybory czerwcowe 1989 r. – u progu przemiany ustrojowej*, której promotorem był prof. Jan Kofman.

<sup>2</sup> AAN, KC PZPR, 2139, Plan działań partii w zakresie polityczno-organizacyjnego przygotowania i przeprowadzenia kampanii wyborczej do sejmu i senatu (materiał przyjęty przez Biuro Polityczne KC w dniu 21 II 1989 r.), 15 IV 1989 r., s. 3.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 5.

PZPR. Na szczeblu centralnym realizacją założeń i organizacją kampanii miał kierować Zygmunt Czarzasty<sup>4</sup>. Za polityczne przygotowanie partii odpowiadał Józef Czyrek, a za stronę propagandową – Stanisław Ciosek<sup>5</sup>.

W kwietniu działalność rozpoczął zespół Centralnego Sztabu Wyborczego ds. politycznego programowania kampanii i badania nastrojów elektoratu, któremu przewodniczył prof. Janusz Reykowski<sup>6</sup>. Jako znawca psychologii społecznej, a zarazem członek Biura Politycznego, stał się autorem taktyki wyborczej przyjętej przez PZPR. Reykowski przyjął założenie, że wyborcy będą znudzeni wielotygodniową agitacją propagandową „Solidarności”, i postanowił położyć główny akcent kampanii koalicji na ostatni tydzień przedwyborczy, gdyż „wyborcy temu przyznają rację, czyj głos w ostatniej chwili będzie najgłośniejszy”<sup>7</sup>. Bliska przyszłość pokazała, jak dalece błędne było to założenie, chociaż nie była to jedyna przyczyna porażki obozu władzy.

Jednym z najważniejszych elementów przygotowań do wyborów, a zarazem pierwszym etapem, który miał wpływ na skalę klęski poniesionej przez stronę koalicyjno-rządową, była metoda wyłaniania kandydatów na posłów i senatorów<sup>8</sup>.

Według przyjętego podziału miejsc w sejmie, PZPR miała zagwarantowane 173 mandaty (156 w okręgach i 17 z listy krajowej), Zjednoczone Stronnictwo Ludowe – 76 (odpowiednio 67 i 9), Stronnictwo Demokratyczne – 27 (24 i 3), PAX – 10 (7 i 3), Unia Chrześcijańsko-Społeczna – 8 (6 i 2), Polski Związek Katolicko-Społeczny – 5 (4 i 1). Listę krajową ustalono na szczeblu centralnym. Wśród zatwierdzonych na posiedzeniu Sekretariatu KC 10 maja członków PZPR, stronnictw sojusznicznych i ugrupowań katolickich znaleźli się m.in.: zastępca przewodniczącego Rady Państwa Kazimierz Barcikowski, sekretarze KC: Władysław Baka, Stanisław Ciosek, Józef Czyrek, minister spraw wewnętrznych gen. Czesław Kiszczak, przewodniczący Ogólnopolskiego Porozumienia Zwią-

<sup>4</sup> Antoni Dudek zaznaczył: „Postawienie na czele kampanii wyborczej właśnie Czarzastego – funkcjonariusza partyjnego, który awans zawdzięczał osiągnięciu mistrzostwa w sprawowaniu dobrego wrażenia – można uznać za fakt symboliczny: PZPR do katastrofy doprowadzić miał człowiek będący najwyższej klasy produktem nomenklatury” (A. Dudek, *Pierwsze lata III Rzeczypospolitej 1989–2001*, Kraków 2002, s. 53).

<sup>5</sup> M.F. Rakowski, *Jak to się stało*, Warszawa 1991, s. 211.

<sup>6</sup> AAN, KC PZPR, 2139, Założenia dotyczące działalności zespołu Centralnego Sztabu Wyborczego ds. politycznego programowania kampanii i badania nastrojów elektoratu, na posiedzenie BP w dniu 18 IV 1989 r., 15 IV 1989 r., s. 1.

<sup>7</sup> A. Dudek, *Pierwsze lata...*, s. 49.

<sup>8</sup> Według opracowanej na podstawie porozumień Okrągłego Stołu ordynacji wyborczej wszystkie mandaty senatorskie w liczbie stu podlegały wolnej rywalizacji wyborczej, 425 mandatów poselskich zostało rozdzielonych na 108 okręgów, a pozostałe 35 na listę krajową. Podział kandydatów do sejmu na wywodzących z okręgów i z listy krajowej wymusił przyjęcie dwóch sposobów głosowania. Liczba kandydatów na liście krajowej była równa liczbie przypadających na nią mandatów, co umożliwiło przyjęcie formuły, że nieskreśleni kandydaci zostawali automatycznie wybrani. Ustalono przy tym wysoki próg wyborczy, tj. 50 proc. głosów w skali całego kraju (a nie tylko okręgu), a dla listy krajowej nie przewidziano drugiej tury. Przy wyborze kandydatów z okręgów przyjęto natomiast wymóg skreślenia wszystkich kandydatów poza jednym. Oznaczało to „złamanie zasady jednolitości głosowania na wszystkich kandydatów” (A.W. Lipiński, *Plebiscyt i odmowa. Studium terenowe reakcji wyborczej 1989 roku*, Warszawa 1990, s. 41). Na liście krajowej i na listach okręgowych przyjęto alfabetyczny układ nazwisk, odstępując od dotychczas stosowanego układu preferencyjnego.

ków Zawodowych Alfred Miodowicz, prezes Rady Ministrów Mieczysław Rakowski, minister obrony narodowej Florian Siwicki, prezes Naczelnego Sądu Administracyjnego i Zrzeszenia Prawników Polskich Adam Zieliński.

Zatwierdzenie listy krajowej było jednak zaledwie małym fragmentem procesu wyłaniania kandydatów do parlamentu przez stronę koalicyjno-rządową. Przed poprzednimi wyborami decyzje personalne zapadały na posiedzeniach Biura Politycznego, ale tym razem, „próbując tchnąć ducha aktywności w zaskorupiałe struktury partyjne, dopuszczono do decentralizacji całego procesu”<sup>9</sup>. 21 marca Biuro Polityczne opowiedziało się bowiem „za dużym stopniem samodzielności dla komitetów wojewódzkich PZPR w prowadzeniu kampanii wyborczej na swoim terenie, jak również w wyłanianiu kandydatów na posłów i senatorów – z zachowaniem wpływu KC PZPR na ogólny skład społeczno-zawodowy partyjnej reprezentacji w sejmie”<sup>10</sup>.

11 kwietnia Biuro Polityczne doprecyzowało zasady wyłaniania swoich przedstawicieli do sejmu i senatu: „nie rozpraszać sił organizacyjnych i propagandowych na zbyt dużą liczbę kandydatów, przedstawić kandydatów równorzędnych, preferować fachowość i przydatność kandydatów w późniejszych pracach sejmu i senatu, w miarę możliwości proponować ludzi, którzy byli posłami, przy uzgadnianiu wspólnych kandydatów w ramach koalicji zdecydowanie preferować tych, którzy mają największe szanse do wygrania, do sejmu – 2–3 kandydatów na mandat partyjny, ale przy pozostawieniu swobody województw w ustalaniu ostatecznej liczby kandydatów. [...] do senatu – ogólna zasada – 2 kandydatów koalicyjnych”<sup>11</sup>.

W wytycznych dotyczących wyłaniania kandydatów zignorowano ostrzeżenia, że przekazanie inicjatywy komitetom wojewódzkim może prowadzić do pewnego zamieszania w partii. Obawy o rozdrobnienie głosów stały się zasadne już w połowie marca, kiedy Biuro Polityczne otrzymało informacje od kierownictw komitetów wojewódzkich PZPR, z których wynikało, że wiele z nich rozważa wystawienie kilkudziesięciu kandydatów.

Ostatecznie do walki o 156 mandatów poselskich z okręgów zarezerwowanych dla PZPR stanęło 680 członków partii<sup>12</sup>. Najwięcej kandydatów do jednego mandatu wystawiono w następujących okręgach: Warszawa-Mokotów, Inowrocław, Piła, Radom, Włocławek, Zamość, Tarnobrzeg, Mielec (po 8), Bełchatów (9), Rzeszów (10) i Radom (11). Rekordową liczbę kandydatów – 16 osób – zarejestrowano jednak w Kielcach<sup>13</sup>. Barcikowski wspominał: „Doszło do sytuacji

<sup>9</sup> A. Dudek, *Historia polityczna Polski 1989–2005*, Warszawa 2007, s. 35.

<sup>10</sup> *Decyzje Biura Politycznego KC PZPR. Posiedzenie w dniu 21 marca 1989 r.* [w:] *Tajne dokumenty Biura Politycznego i Sekretariatu KC. Ostatni rok władzy 1988–1989*, oprac. S. Perzkowski [A. Paczkowski], Londyn 1994, s. 315.

<sup>11</sup> AAN, KC PZPR, 2138, Protokół nr 118 z posiedzenia BP KC PZPR wraz z załącznikami, Decyzje BP KC PZPR, 11 IV 1989 r., s. 3.

<sup>12</sup> APRP, Archiwum Kancelarii Rady Państwa [dalej: KRP], Państwowa Komisja Wyborcza [dalej: PKW] 1033/39, t. 1–23, Informacje dotyczące zgłoszeń kandydatów PZPR, a także stronnictw i ugrupowań sojusznicych zgromadzone na podstawie protokołów zgłoszeń PKW, protokołów rejestracji zgłoszenia kandydatów na posłów w okręgach wyborczych, 1989 r., s. 1–108.

<sup>13</sup> Spośród szesnastu kandydatów ośmiu zostało zgłoszonych przez Komitet Wojewódzki, czterech przez organizacje i również czterech przez wyborców.

nieznanej w żadnej partii z prawdziwego zdarzenia. Kandydować mógł każdy, kto tego pragnął. Komitety partyjne abdykowały, rezygnowały z wpływu na listy wyborcze. Było to miarą upadku ich autorytetu w partii. Zbierano gorzkie żniwo prowadzenia polityki w imieniu partii, ale bez partii”<sup>14</sup>.

Tryb wyłaniania kandydatów na parlamentarzystów w ZSL, SD oraz w PAX, PZKS i UChS był zbliżony do przyjętego w PZPR. W zdecydowanej większości kandydatów wybierały władze statutowe organizacji, czyli wojewódzkie w stronnictwach, a centralne w ugrupowaniach katolickich. Niemniej w kilku wypadkach odbyło się to poprzez konwencje<sup>15</sup>.

W ZSL na przyznanych 67 mandatów w okręgach łącznie zgłoszono 284 kandydatów. Największym zdyscyplinowaniem wykazano się w okręgach: Biała Podlaska, Skierniewice, Olsztyn i Wałbrzych, gdzie wystawiono tylko dwóch kandydatów na jeden mandat. Większość komitetów zgłaszała jednak po trzech, czterech kandydatów. Pięciu wystawiono w następujących okręgach: Kraków-Śródmieście, Kępno, Kutno i Włocławek, sześciu w Andrychowie, a dziewięciu w Pińczowie i Inowrocławiu. Na 24 mandaty zarezerwowane dla SD w okręgach zgłoszono 84 kandydatów. W zdecydowanej większości okręgów na jeden mandat zgłaszano po trzy, cztery osoby. Zarówno w wypadku stronnictw, jak i PZPR, zawiodła przyjęta przez część województw formuła „hamowania” niektórych kandydatów, która miała polegać na nieudzielaniu im promocji przez okręgowe konwencje wyborcze<sup>16</sup>. Korzystali oni bowiem z zapisanej w ordynacji wyborczej możliwości, zgodnie z którą mogli zostać zgłoszeni przez organizacje związkowe i społeczne bądź przez grupę wyborców liczącą co najmniej 3 tys. mieszkańców okręgu.

Znacznie większą dyscypliną niż członkowie partii i stronnictw wykazali się działacze ugrupowań katolickich, którzy przystępowali do „wyborów według starych zasad i przyzwyczajień”, zapewne w przekonaniu, że tylko takie postępowanie jest skuteczne<sup>17</sup>.

Ponieważ wybory do senatu były w pełni wolne, walka po stronie koalicyjno-rządowej toczyła się nie tylko w ramach poszczególnych stronnictw, ugrupowań bądź partii, ale także pomiędzy nimi. Według ordynacji wyborczej do drugiej izby parlamentu kandydować mógł każdy, kto zebrał 3 tys. podpisów, niezależnie od przynależności organizacyjnej. Dlatego też zalecenie Biura Politycznego KC PZPR, aby koalicja wysunęła ograniczoną liczbę wspólnych kandydatów, było niemożliwe do wyegzekwowania. Początkowo komitety wojewódzkie informowały, że współpraca ze stronnictwami przebiega prawidłowo i że odnotowano jedynie nieliczne trudności w procesie wyłaniania wspólnych kandydatów.

<sup>14</sup> K. Barcikowski, *U szczytów władzy*, Warszawa 1998, s. 480.

<sup>15</sup> *Ewolucja życia politycznego Polski po stanie wojennym*, red. A. Antoszewski, J. Sonner, Wrocław 1990, s. 76.

<sup>16</sup> AAN, KC PZPR, 2142, Informacja o kandydatach na posłów zgłoszonych do okręgowych komisji wyborczych do zarejestrowania wg stanu na dzień 12 V 1989 r. na posiedzenie BP w dniu 23 V 1989 r., 23 V 1989 r., s. 7.

<sup>17</sup> H. Lisicka, *Pax, Polski Związek Katolicko-Społeczny i Unia Chrześcijańsko-Społeczna w systemie politycznym Rzeczypospolitej Polskiej* [w:] *Polski przełom polityczny 1989. Między totalitaryzmem i demokracją. Materiały sympozjum politologicznego*, red. A. Jabłoński, A. Antoszewski, Wrocław 1990, s. 107.

Wkrótce jednak zaczęły się pojawiać informacje o problemach z dojściem do porozumienia przy typowaniu wspólnych kandydatów do senatu. Ostatecznie wspólne kandydatury do senatu należały do rzadkości, np. we Wrocławiu Wojewódzka Komisja Współdziałania wystawiła prof. Józefa Kaletę z tamtejszej Akademii Ekonomicznej oraz Antoniego Gucwińskiego, dyrektora wrocławskiego zoo, z ramienia ZSL. Również w Poznaniu PZPR i ZSL wysunęły wspólnych kandydatów<sup>18</sup>.

Do drugiej izby parlamentu zarejestrowano łącznie 558 kandydatów – na jeden mandat przypadało średnio 5,6 osób. Koalicja rządząca wystawiła aż 416 kandydatów, czyli ponad cztery razy więcej niż Komitet Obywatelski przy Przewodniczącym NSZZ „Solidarność” Lechu Wałęsie. Spośród nich 186 osób reprezentowało PPZR, 90 – ZSL, 69 – SD, 10 – PAX, 7 – UChS i 2 – PZKS<sup>19</sup>. Pozostali kandydaci, choć bezpartyjni, mieli poparcie PZPR.

Wskutek rozdrobienia i „samozwańczego” kandydowania do sejmu i senatu w szeregach koalicji lokalne instancje partyjne często koncentrowały się na walce wewnętrznej, próbując wyeliminować „buntowników”. W tym czasie także władze centralne zaczęły rozważać „zwężenie» frontu lewicy, tj. redukcję kandydatur drogą zrzekania się przez nich udziału w wyborach”<sup>20</sup>. Uznano, że będzie to „ważna, ale delikatna, niemal »saperska robota«. Istnieje bowiem niebezpieczeństwo, że urażony w swej dumie kandydat rozdmucha sprawę i tą drogą jeszcze bardziej rozerwie elektorat lewicy. Subtelność operacji wymaga, aby kandydat nie tylko zrezygnował, ale i wezwał publicznie do głosowania na określoną osobę”, tak aby „S» nie podjęła próby rozegrania sprawy (np. urażony kandydat przechodzi do »drużyny Lecha« i rozpoczyna wojnę podjazdową z koalicją)”<sup>21</sup>. We wnioskach do przygotowanego na ten temat dokumentu zaznaczono, że aż w czterdziestu województwach liczba kandydatów koalicji jest zbyt duża, co grozi rozproszeniem głosów. W związku z tym: „Należy konsekwentnie doprowadzić do kandydowania w każdym województwie] 2 kandydatów z ramienia koalicji. Tylko w wyjątkowych wypadkach mogłoby być 3, a większa ilość kandydatów nie powinna wchodzić w rachubę”<sup>22</sup>. Ponieważ realizacja tego zalecenia okazała się niemożliwa, 9 maja Biuro Polityczne nakazało do 25 maja przeprowadzić badania opinii społecznej na temat kandydatów i skoncentrować propagandę wyborczą wyłącznie na osobach cieszących się największym poparciem społecznym<sup>23</sup>.

PZPR postanowiła walczyć także o mandaty dla bezpartyjnych. W „Planie działań” z lutego zaznaczono: „Z punktu widzenia interesów partii ważną sprawą

<sup>18</sup> AAN, KC PZPR, VII/95, Informacja o zaawansowaniu kampanii wyborczej wg stanu na dzień 29 IV 1989 r., 2 V 1989 r., s. 4.

<sup>19</sup> AAN, KC PZPR, 2142, Informacja o kandydatach do senatu wg stanu na dzień 12 V 1989 r., 23 V 1989 r., s. 1.

<sup>20</sup> *Notatka nt. raportów CBOS „Zamiany udziału w wyborach” „Nastroje społeczne i orientacje wyborcze w województwach”* [w:] *Tajne dokumenty Biura Politycznego i Sekretariatu KC...*, s. 357.

<sup>21</sup> *Ibidem*.

<sup>22</sup> AAN, PZPR, VII/95, Informacja o potencjalnych kandydatach na senatorów wg stanu na 29 IV 1989 r., s. 4.

<sup>23</sup> AAN, KC PZPR, 2141, Protokół nr 123 z posiedzenia BP KC PZPR wraz z załącznikami, Decyzje BP KC PZPR, 9 V 1989 r., s. 3.



jest, kto z osób bezpartyjnych znajdzie się na listach wyborczych. Znaleźć się wśród nich powinna reprezentacja szerokich sił społecznych, ludzi o różnorodnych orientacjach światopoglądowych i politycznych, przedstawiciele liczących się środowisk zawodowych, opiniotwórczych, których jednoczy proreformatorska postawa i gotowość uczestnictwa w procesie zachodzących przemian<sup>24</sup>. Dlatego też członkom PZPR działającym w różnego rodzaju organizacjach lub stowarzyszeniach zalecono wyszukiwanie bezpartyjnych o takich cechach i przełamywanie ich niechęci do kandydowania.

Pod koniec kwietnia do Sekretariatu KC trafiła informacja, że o 161 mandatów bezpartyjnych będzie walczyć 317 osób promowanych przez PZPR<sup>25</sup>. Jeszcze w marcu Biuro Polityczne zaleciło, aby poparcie partii dla bezpartyjnych wyrażać „umiejętnie, w sposób wyważony, w miarę możliwości unikać zewnętrznie »znaku fabrycznego« naszego bezpośredniego poparcia”<sup>26</sup>. W większości wypadków sami bezpartyjni skrzętnie ukrywali swoje partyjne sympatie i otrzymywane wsparcie. Niemniej byli i tacy, którzy nawet nie próbowali ukrywać swoich powiązań z partią, choćby ze względu na wysokie stanowiska zajmowane w strukturach władzy. Klasycznym wręcz przykładem był ubiegający się o mandat poselski z warszawskiego Śródmieścia Jerzy Urban, wysunięty przez Stowarzyszenie Dziennikarzy PRL. Rywalizował on o miejsce z Andrzejem Łapickim, ale także Janem Majdeckim, który otrzymał nominację partyjną – Komitetu Warszawskiego PZPR, a więc nie musiał się trudzić zebraniem 3 tys. podpisów. Przykład mandatu dla bezpartyjnych ze Śródmieścia obrazuje także walkę wewnętrzną, która toczyła się między instancjami partii – wysunięty przez Komitet Warszawski Majdecki rywalizował z wystawionym przez najwyższe władze Urbanem, co rozbijało głosy zwolenników partii.

Osoby, które ubiegały się o mandaty dla bezpartyjnych, choć w rzeczywistości były związane z obozom władzy, Andrzej Drawicz nazwał „bezpartyjnymi bolszewikami”. Innym określeniem stosowanym wobec sympatyzujących z koalicją kandydatów było „partyjne łodzie podwodne”<sup>27</sup>.

Ze względu na walkę o mandaty dla bezpartyjnych, ale przede wszystkim o miejsca w senacie, władza dużą wagę przykładła do wcześniejszych badań sondażowych na temat rezultatów i frekwencji wyborczej<sup>28</sup>. Z przygotowanych na posiedzenie Biura Politycznego 23 maja prognoz Centrum Badań Opinii Społecznej wynikało bowiem, że zaledwie 15 proc. respondentów zamierza głosować na stronę koalicyjną, a około 40 proc. deklarowało zamiar poparcia opo-

<sup>24</sup> *Plan działań partii w zakresie polityczno-organizacyjnego przygotowania i przeprowadzenia kampanii wyborczej do Sejmu (przy założeniu, iż wybory odbędą się w czerwcu 1989)* [w:] *Tajne dokumenty Biura Politycznego i Sekretariatu KC...*, s. 298.

<sup>25</sup> AAN, PZPR, VII/9, Informacja o potencjalnych kandydatach do Sejmu z ramienia PZPR i bezpartyjnych wg stanu na 29 IV 1989 r., s. 1–2.

<sup>26</sup> AAN, KC PZPR, 2136, Informacja o stanie prac związanych z wyborami do sejmu i senatu wg stanu na 20 III 1989 r., 28 III 1989 r., s. 5.

<sup>27</sup> *Wybory do Sejmu i Senatu '89 w prasie polskiej (maj–czerwiec 1989)*, Centrum Badań Opinii Społecznej, Dział Analiz Prasowych, wrzesień 1989, s. 5.

<sup>28</sup> Na posiedzeniu Sekretariatu KC 2 maja zapadła decyzja, że ich wyniki powinny być utajnione (AAN, KC PZPR, VII/95, Pilne decyzje i dyspozycje Sekretariatu KC PZPR z dnia 2 V 1989 r., s. 2).

zycji<sup>29</sup>. Według sondażu, zaledwie 34 proc. członków PZPR i 16 proc. ZSL chciało poprzeć kandydatów koalicji, a 17 proc. członków PZPR i aż 48 proc. ZSL zapowiedziało głosowanie na „Solidarność”<sup>30</sup>. Z badań wynikało, że członkowie SD w ogóle nie zamierzali głosować na koalicję, a ponad połowa z nich deklarowała poparcie dla „Solidarność”<sup>31</sup>. Nadzieję władzy budziła natomiast sięgająca 45 proc. rzesza niezdecydowanych, czyli tzw. milczący środek. „Najbardziej ze wszystkich grup środowiskowych waha się wieś. 53 proc. wyborców na wsi nie wie, jak postąpić. »S« ma tam najmniejszy »zwarty elektorat« (tylko 35 proc.)”<sup>32</sup>. Wynikało z tego, że rzeczywiście, zgodnie ze wspomnianym założeniem Reykowskiego, decydujące w tej kwestii będzie ostatnie 2,5 tygodnia kampanii<sup>33</sup>.

Sondaż potwierdzał, że kandydaci na senatorów z obozu władzy mogą liczyć zwłaszcza na poparcie mieszkańców średniej wielkości miast, członków PZPR i SD, wyborców z wyższym wykształceniem, a także osób starszych<sup>34</sup>. Przewidywano, iż kandydaci „Solidarność” najwięcej głosów zdobędą wśród mieszkańców aglomeracji, osób w wieku od 23 do 30 lat oraz osób z co najmniej średnim wykształceniem.

Jeszcze gorszą dla władzy prognozę przynosiły badania Ośrodka Badania Opinii Publicznej z 2, 16 i 23 maja 1989 r.<sup>35</sup> Pokazywały one wyraźnie, że w maju na koalicję zamierzało głosować 23–25 proc. osób. W okresie tym spadła liczba niezdecydowanych – z 30 proc. do 21 proc., przez co zwiększyła się liczba chętnych do oddania głosu na opozycję. 2 maja chciało ją poprzeć 45 proc. ankietowanych, a 23 maja już 55 proc.

Ciekawe wyniki przyniósł sondaż przedwyborczy CBOS z 19–21 maja na reprezentatywnej próbie 10 074 osób, dotyczący rozkładu mandatów do senatu<sup>36</sup>. Na bazie tych badań przygotowano dwuwariantową prognozę wyborczą. Podstawą pierwszego wariantu była istniejąca lista kandydatów, drugiego zaś założenie, że liczba kandydatów koalicji rządzącej jest równa liczbie mandatów senatorskich w poszczególnych województwach. Jak przewidywano, rezultatem braku ograniczenia liczby kandydatów w pierwszej turze będzie obsadzenie zaledwie

<sup>29</sup> Notatka nt. raportów CBOS „Zamiany udziału w wyborach. Nastroje społeczne i orientacje wyborcze w województwach” [w:] *Tajne dokumenty Biura Politycznego i Sekretariatu KC...*, s. 355.

<sup>30</sup> *Materiał opracowany w KC PZPR 22 maja 1989 r. na podstawie raportów CBOS dotyczący stosunku społeczeństwa do czerwcowych wyborów parlamentarnych* [w:] *Polska 1986–1989. Koniec systemu. Materiały międzynarodowej konferencji, Miedzeszyn, 21–23 października 1989*, t. 3: *Dokumenty*, red. A. Dudek, A. Friszke, Warszawa 2002, s. 271.

<sup>31</sup> *Notatka nt. raportów CBOS „Zamiany udziału w wyborach...”*, s. 357.

<sup>32</sup> *Materiał opracowany w KC PZPR 22 maja 1989 r. na podstawie raportów CBOS dotyczących stosunku społeczeństwa do czerwcowych wyborów parlamentarnych...*, s. 271.

<sup>33</sup> Co ciekawe, ostatnie przed wyborami badania CBOS przeprowadziło w połowie maja (E. Śmiłowski, *Czerwcowe wybory parlamentarne w sondażach CBOS* [w:] *Wyniki badań – wyniki wyborów 4 czerwca 1989*, red. L. Kolarska-Bobińska, P. Łukasiewicz, Z. Rykowski, Warszawa 1990, s. 47).

<sup>34</sup> *Zamiany udziału w wyborach. Nastroje społeczne i orientacje wyborcze w województwach* [w:] *Tajne dokumenty Biura Politycznego i Sekretariatu KC...*, s. 4.

<sup>35</sup> *Informacja Ośrodka Badania Opinii Publicznej z badań przedwyborczych, poufne* [w:] *Zmierzch dyktatury. Polska lat 1986–1989 w świetle dokumentów*, t. 1: *Lipiec 1986 – maj 1989*, oprac. A. Dudek, Warszawa 2009, s. 504.

<sup>36</sup> CBOS, BD/122/22/89, *Prognoza wyników wyborów do Senatu*, maj 1989 r., s. 2.

55 mandatów<sup>37</sup>. Całkowicie odmienny wynik prognozowano przy drugim wariantcie, zaznaczając, że w pierwszej turze wybrano by 90 senatorów. „W wariantcie pierwszym – pisano – spośród 55 wybranych senatorów 40 to kandydaci Komitetu Obywatelskiego, a 15 – koalicji rządzącej, w drugim natomiast na 90 wybranych – 57 będzie solidarnościowych, a 33 koalicyjnych. O ile w pierwszym wariantcie w wybranym Senacie układ sił byłby 2,7:1, o tyle w drugim 1,7:1 dla opozycji”<sup>38</sup>.

Niecały tydzień przed wyborami na posiedzeniu Sekretariatu KC Jaruzelski uznawał, że 51–60 proc. miejsc zdobytych w senacie to „wynik dobry, 41–49 proc. zły, a poniżej 40 proc. – bardzo zły”<sup>39</sup>. Do tak optymistycznej oceny skłoniły go zapewne także analizy dostarczane przez przedstawicieli władzy, takie jak dokument przygotowany przez Reykowskiego, Bogusława Kołodziejczaka i Wojciecha Grzeleckiego. Dokonali oni analizy dwóch negatywnych wariantów. W pierwszym, określonym mianem „klęska”, opozycja zdobyłaby ponad 70 proc. miejsc w senacie i 35 proc. w sejmie, a wielu przedstawicieli władzy z listy krajowej zostałoby odrzuconych. Taki rozwój wydarzeń uznano jednak za mało prawdopodobny i postanowiono go nie rozpatrywać, zwłaszcza że wymagałby on „działań specjalnych”<sup>40</sup>. Według drugiego wariantu, nazwanego „niepowodzenie”, opozycja uzyskałaby ok. 65 proc. w senacie i ok. 25 proc. w sejmie, a mniej więcej połowa kandydatów z listy krajowej nie przekroczyłaby progu wyborczego. Autorzy dokumentu podkreślili, że „układ polityczny w wypadku wariantu »niepowodzenie« jest bezpieczny przy założeniu, iż nie dojdzie w koalicji do politycznej frondy, [...] [i nic] nie zagraża koncepcji koalicji dotyczącej kandydata na urząd prezydenta”<sup>41</sup>.

Wyraźnie odmiennie od wyników CBOS były wyniki badania opinii publicznej na stosowanej przez CBOS standardowej próbie 1495 osób, zleconego niemal w tym samym czasie – w dniach 15–17 maja – przez francuską gazetę „Le Journal des Elections”. Wynikało z niego jasno, że „Solidarności” przypadnie co najmniej

<sup>37</sup> Rozstrzygnięcie nastąpiłoby wtedy w 17 województwach, w 13 województwach nie wybrano by nikogo, a w 19 – tylko jedną osobę.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 4. Wśród zalet wynikających z zawężenia listy kandydatów wymieniano przede wszystkim: „zdobycie dwóch mandatów w województwie ciechanowskim oraz jednego w białostockim, bielskim, elbląskim i radomskim – mimo większej popularności kandydatów KO »Solidarność«; uzyskanie dwóch mandatów w województwie leszczyńskim i sieradzkim oraz po jednym w bydgoskim, kaliskim i plockim – mimo brakującej obecnie wymaganej większości; zdobycie dwóch zamiast jednego mandatu w województwach chełmskim i konińskim; możliwość uzyskania mandatu w województwach, gdzie jeden pewnie zdobywają kandydaci popierani przez KO »Solidarność« – krośnieńskie, łomżyńskie, śląskie” (CBOS, BD/122/22/89, *Prognoza wyników wyborów do Senatu*, maj 1989 r., s. 4–5). We wszystkich wymienionych istniejące rozproszenie, według prognozy, znacznie obniża szanse wyborcze obozu władzy. Zaznaczono przy tym, że „wadą drugiego wariantu jest utrata możliwości uzyskania jednego mandatu w 7 województwach: gorzowskim, jeleniogórskim, krakowskim, łódzkim, tarnobrzeskim, suwalskim i wałbrzyskim. Zatem w przypadku tych województw nie należy rezygnować z szerszej listy kandydatów” (*ibidem*, s. 5).

<sup>39</sup> AAN, KC PZPR, VII/96, Protokół nr 63 z posiedzenia Sekretariatu KC PZPR, 30 V 1989 r., s. 8.

<sup>40</sup> AAN, KC PZPR, XIA/1427, Zagrożenia wynikające z przebiegu i wyników kampanii wyborczej do sejmu i senatu, oprac. Janusz Reykowski, Bogusław Kołodziejczak, Wojciech Grzelecki, [1989 r.], s. 3.

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 1–2.



90 proc. miejsc w senacie, przy prognozowanej frekwencji aż 84 proc. uprawnionych do głosowania<sup>42</sup>. Co ciekawe, badanie wskazujące na druzgocącą porażkę strony koalicyjno-rządowej nie zostało uznane przez zleceniodawcę – dziennik podało, że 2/3 głosów przypadnie „Solidarności”, a 1/3 władzy<sup>43</sup>.

Wszystkie wspomniane sondaże były doskonale znane przedstawicielom władz centralnych, niemniej trwali oni w przeświadczeniu, że koalicja jest w stanie osiągnąć w wyborach dobre wyniki. Przyczyny tej wiary są trudno wytłumaczalne, jednakże na pewno przyczyniło się do niej przeświadczenie o rychłym zmęczeniu społeczeństwa kampanią opozycji, które miało skutkować oddaniem głosów na obóz władzy.

Przygotowania do wyborów były głównym punktem obrad wszystkich majowych posiedzeń Sekretariatu KC i Biura Politycznego. Od początku kampanii władze starały się nadać wyborom charakter personalny. Sprowadzono „ich istotę do rywalizacji między poszczególnymi kandydatami i niedopuszczenia w ten sposób do frontalnej konfrontacji politycznej z ugrupowaniami opozycyjnymi”<sup>44</sup>. Pezetpeerowska koncepcja wyborów zakładała odejście od dawnego mechanizmu promowania całej listy na rzecz eksponowania indywidualnych kandydatów. Na listach koalicji znalazły się osoby mające dotychczas niewiele wspólnego z polityką, ale znane m.in. z telewizji, jak np. Zdzisława Guca, Antoni Gucwiński, Mirosław Hermaszewski i Zbigniew Religa. Krzysztof Teodor Toeplitz ironizował, że listy wyborcze obu stron „wyglądają często tak, jakby chodziło tu o gigantyczne wybory do władz SPATIF-u”<sup>45</sup>.

Koalicja, a nawet sama PZPR, nie stawała do wyborów jako zwarta siła polityczna, co sprawiało wrażenie, iż przystąpiła do nich nie koalicja, ale że „kilkaset osób ubiega się indywidualnie o mandaty, starannie – przynajmniej w pierwszym etapie kampanii – kamuflując swoją przynależność partyjną”<sup>46</sup>. O nieczęstym odwoływaniu się kandydatów do przynależności partyjnej i wspólnego programu donosiły komitety wojewódzkie PZPR<sup>47</sup>.

Na początku maja Biuro Polityczne ogłosiło „alert dla partii”, zobowiązując instancje i organizacje partyjne do „skoncentrowania sił na działaniach związanych

<sup>42</sup> P. Kuczyński, *Sondaż przedwyborczy dla „Le Journal des Elections”* [w:] *Wyniki badań – wyniki wyborów 4 czerwca 1989...*, s. 15.

<sup>43</sup> *Ibidem*, s. 17–21. Z badań tych wynikało, że 86 proc. badanych nie bało się ponownego wprowadzenia stanu wojennego, a 92 proc. nie obawiało się możliwości obcej interwencji. 75 proc. badanych wiązało poprawę sytuacji w kraju z powodzeniem reform zainicjowanych w ZSRR przez Gorbaczowa. Warto wspomnieć, że jedno z pytań dotyczyło wskazania pożądanego kandydata na przyszłego prezydenta. Na Lecha Wałęsę padło 18,7 proc., Wojciecha Jaruzelskiego – 18,5 proc., Mieczysława Wilczka – 15,3 proc., Mieczysława Rakowskiego – 10,8 proc., a na Bronisława Geremka – 7,7 proc.

<sup>44</sup> *Ewolucja życia politycznego...*, s. 78.

<sup>45</sup> K.T. Toeplitz, *Image*, „Polityka” 1989, nr 21, cyt. za: A. Malkiewicz, *Wybory czerwcowe 1989*, Warszawa 1994, s. 38.

<sup>46</sup> J. Sommer, *Znaczenie wyborów do Sejmu i Senatu w 1989 roku dla kształtowania się nowego systemu politycznego* [w:] *Polski przełom polityczny 1989. Między totalitaryzmem i demokracją...*, s. 34.

<sup>47</sup> AAN, KC PZPR, 2146, Ocena kampanii wyborczej do sejmiku i senatu (na podstawie analiz komitetów wojewódzkich PZPR), Protokoły nr 128, 129, 130, 131 z posiedzeń BP KC PZPR wraz z załącznikami, s. 7.

z kampanią wyborczą, niezajmowania się sprawami drugorzędnymi, które mogą być podjęte po wyborach<sup>48</sup>.

Jednakże mimo ponawianych apeli ze strony centrali, za zasadną można uznać ocenę, że sztaby wyborcze pracowały „nieaktywnie i bez wyobraźni politycznej”, a „ich kadrowy aparat okazał się niekompetentny i jakby niezainteresowany promocją własnych kandydatów”<sup>49</sup>. Podczas dyskusji na posiedzeniu Sekretariatu KC 17 maja Ciosek ubolewał, że „instancje partyjne nie angażują się wystarczająco mocno w walkę o zdobycie miejsc w senacie oraz z puli 35proc.”<sup>50</sup>.

Jeszcze większe trudności partia miała z nakłonieniem stronnictw sojusznicznych do współdziałania i aktywizacji na rzecz kampanii. Podobnie jak w wypadku wyłaniania wspólnych kandydatów, koalicja nie zdołała stworzyć jednolitego frontu prowadzenia kampanii wyborczej. Z Kalisza donoszono: „nie udało się dokonać żadnych poważniejszych taktycznych ustaleń w łonie koalicji”, a z Ostrołęki, że „ZSL i SD ukierunkowały się na promocję swoich kandydatów, mniej akcentując potrzeby działań koalicyjnych”<sup>51</sup>. Powszechna była ocena wojewódzkich instancji PZPR, że „koalicja zagubiła się. Nie potrafiła w sposób właściwy podjąć walki politycznej”<sup>52</sup>.

Dobitnym dowodem kryzysu w partii, a także w jej relacjach z podporządkowanymi jej dotąd organizacjami, były trudności w zbieraniu podpisów przez kandydatów na parlamentarzystów w okręgach, w których komitety wojewódzkie podjęły decyzję o konieczności ich zgromadzenia w celu uzyskania nominacji partyjnej<sup>53</sup>. Komitet Wojewódzki w Kaliszu donosił: „zbieranie podpisów w miarę upływu czasu powolnieje, a po osiągnięciu pułapu 1,5–2 tys. staje się bardzo trudne i wymaga szczególnych zabiegów. Wrocławski KW zaobserwował, że także członkowie PZPR ostrożnie deklarowali poparcie, np. w dużych zakładach pracy na stu członków uczestniczących w zebraniu POP podpisy zdecydowało się złożyć zaledwie 11–18 osób”<sup>54</sup>.

Informacje o postępie w zbieraniu podpisów, ale przede wszystkim przebiegu całej kampanii wyborczej były przekazywane do Warszawy co tydzień przez poszczególne województwa. Zgodnie z dyrektywami KC, komitety informowały o powstawaniu grup promocyjnych, do których, jak podkreślano, byli oddelegowali najlepsi socjologowie, psychologowie, ekonomiści, prawnicy, dziennikarze i doświadczeni działacze partyjni<sup>55</sup>. Komitety zapewniały, że trwają intensywne prace

<sup>48</sup> AAN, KC PZPR, 2141, Protokół nr 123 z posiedzenia BP KC PZPR wraz z załącznikami, Decyzje BP KC PZPR, 9 V 1989 r., s. 3.

<sup>49</sup> A.W. Lipiński, *Plebiscyt i odmowa...*, s. 64.

<sup>50</sup> AAN, KC PZPR, VII/96, Protokół nr 62 z posiedzenia Sekretariatu KC PZPR, 17 V 1989 r., s. 2.

<sup>51</sup> AAN, KC PZPR, 2143, Informacja o działaniach w ostatnim tygodniu kampanii wyborczej, szansach wyborczych i zamierzeniach przed II turą wyborów wg stanu na dzień 3 VI 1989 r., s. 8.

<sup>52</sup> *Ibidem*, s. 5.

<sup>53</sup> Zgłoszenie kandydata na posła przez władze partyjne i ich koalicjantów nie wymagało zebrania 3 tys. podpisów, niemniej niektóre KW decydowały się to uczynić.

<sup>54</sup> AAN, KC PZPR, VII/95, Informacja o zaawansowaniu kampanii wyborczej wg stanu na dzień 29 IV 1989 r., 2 V 1989 r., s. 4.

<sup>55</sup> AAN, KC PZPR, 2140, Informacja o zaawansowaniu kampanii wyborczej do sejmu i senatu wg stanu na dzień 21 IV 1989 r. na posiedzenie Biura Politycznego w dniu 25 IV 1989 r., 24 IV 1989 r., s. 7.

mające na celu aktywizację partii, które „stopniowo nasilają się i należy oczekiwać, iż w najbliższych dniach przybiorą masowy charakter”, choć jak zaznaczono, „aktualnie mają one wciąż sztabowy zakres i obejmują wyłącznie akty”<sup>56</sup>.

Także pod koniec maja komitety wojewódzkie generalnie pozytywnie oceniały działalność grup zajmujących się promocją poszczególnych kandydatów<sup>57</sup>. Wśród nowoczesnych sposobów ich prezentacji wymieniano m.in.: „wyświetlanie w kinach slajdów o kandydatach (gorzowskie), ulotki zrucane z samolotu (wrocławskie, piotrkowskie, gorzowskie, płockie, rzeszowskie, konińskie, zielonogórskie), popularyzację kandydata z wykorzystaniem balonu (leszczyńskie, wrocławskie), ruchomy punkt informacyjny w tramwaju (gorzowskie)”<sup>58</sup>. Komitet Wojewódzki PZPR w Lesznie zapowiadał przygotowanie namiotów propagandowych, w których zamierzano prezentować sylwetki kandydatów. W województwie łódzkim rozważano zastąpienie namiotów kioskami ze słodyczami<sup>59</sup>. W nadsyłanych w kwietniu i maju informacjach nie znalazło się więc nic alarmującego<sup>60</sup>. Doniesienia te były jednak często bądź niezgodne z prawdą, bądź w najlepszym wypadku zbyt optymistyczne<sup>61</sup>.

W rzeczywistości to właśnie podczas spotkań wyborczych brak dynamiki kampanii koalicji był szczególnie widoczny. Najczęściej organizowano je według starych wzorców – kandydaci czytali program z kartek, a potem zwykle brakowało czasu na zadawanie pytań i udzielanie odpowiedzi. Słabe przygotowanie wynikało zapewne z rutyny, gdyż „dotychczasowe kampanie wyborcze do sejmów czy rad narodowych [...] były niemrawe – nie wzbudzały autentycznego zainteresowania społeczeństwa. Wybory pozbawione elementów konkurencji nie powodowały emocji nawet wśród kandydatów do mandatów poselskich”<sup>62</sup>.

Niepokojąca dla partii powinna być niska frekwencja na spotkaniach z kandydatami koalicji. Na przykład w województwie ostrołęckim brało w nich udział zwykle ok. trzydziestu osób, lecz było i takie (19 maja 1989 r. w Krzynowłodze Małej) z kandydatem PZPR na posła Kazimierzem Przedpełskim, na które przybyły tylko dwie osoby i trzeba było je odwołać<sup>63</sup>. Dokładnie tydzień później w tej samej miejscowości zorganizowano spotkanie z kandydatami „Solidarności”, na które przybyło ok. dwustu osób<sup>64</sup>.

<sup>56</sup> *Ibidem*, s. 13.

<sup>57</sup> AAN, KC PZPR, 2142, Informacja o dotychczasowym przebiegu kampanii wyborczej do sejmów i senatu wg stanu na 20 V 1989 r. na posiedzenie Biura Politycznego w dniu 23 V 1989 r., 23 V 1989 r., s. 5.

<sup>58</sup> AAN, KC PZPR, 2143, Informacja o działaniach w ostatnim tygodniu kampanii wyborczej, szansach wyborczych i zamierzeniach przed II turą wyborów wg stanu na dzień 3 VI 1989 r., s. 9.

<sup>59</sup> *Ibidem*, s. 15.

<sup>60</sup> AAN, KC PZPR, 2139, Informacja o zaawansowaniu przygotowań do kampanii wyborczej do sejmów i senatu wg stanu na 14 IV 1989 r. na posiedzenie Biura Politycznego w dniu 18 IV 1989 r., s. 14.

<sup>61</sup> Wspominając o zagrożeniach dla kampanii wyborczej, KW informowały praktycznie jedynie o tym, że trudna sytuacja gospodarcza może się odbić na niskiej frekwencji.

<sup>62</sup> T. Smoliński, *Ordynacje wyborcze do Sejmu X kadencji i Senatu PRL*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1989, z. 4, s. 25.

<sup>63</sup> AIPN, 0982/46, Wybory '89, Przasnysz, czerwiec 1989 r., t. 3, Szyfrogram nr 56, 22 V 1989 r., s. 2.

<sup>64</sup> *Ibidem*, Szyfrogram nr 67, 27 V 1989 r., s. 2.

Inną metodą zwiększania frekwencji była sprzedaż artykułów deficytowych. Podczas wiecu dyrektora Huty im. Lenina Bolesława Szkutnika sprzedawano pralki wirowe, młynkomiksery oraz maszynki do mielenia mięsa<sup>65</sup>. Stosując taką metodę pozyskiwania zwolenników, w wielu wypadkach kandydaci osiągnęli rezultat przeciwny do zamierzonego. Podczas wiecu w zakładach „Stomil” w zamian za podpis z poparciem na liście kandydatka do senatu Zofia Als-Iwańska oferowała możliwość kupna kurtek wyprodukowanych w zakładach, których była dyrektorką<sup>66</sup>. Rozdrażniło to część wyborców do tego stopnia, że z powodu protestów sprzedaż przeniesiono za bramy zakładu.

Jednak prawdziwym mistrzem podobnych metod był kandydujący z Piły Henryk Stokłosa, którego kampania zyskała miano najdroższej w historii PRL. Według jednego z kontrkandydatów, Piotra Baumgarta, Stokłosa przeznaczył na kampanię 100 mln złotych, dzięki którym m.in. zorganizował wiec z darmowym piwem i parówkami, a także loterię z telewizorem i traktorem jako nagrodą główną. „Po prostu kupował ludzi”, stwierdził Baumgart, dodając, że nad Piłą „jeszcze w dniu wyborów samolot rozrzucił tysiące ulotek nawołujących do głosowania na Stokłosę”<sup>67</sup>.

W ostatnich dniach przed pierwszą turą wyborów do KC zaczęły napływać wręcz alarmujące wieści z terenu. Donoszono, iż: „tylko dwa województwa oceniają, że atmosfera przedwyborcza jest w miarę dobra – Kielce oraz że ocenić ją [atmosferę] należy z umiarkowanym optymizmem – Skierniewice”<sup>68</sup>.

Większość komitetów wojewódzkich informowała, że „stan nastrojów w partii określić można jako niewiarę w sukces, poczucie, iż społeczeństwo nie ufa nam i wybierze opozycję. Niska była frekwencja na zebraniach POP. Za jej podstawową przyczynę uważać należy niechęć członków PZPR do czynnego angażowania się w walkę wyborczą, brania na siebie obowiązków z tego wynikających. Potwierdziło się to w fakcie uczestnictwa w spotkaniach z kandydatami PZPR do sejmu i senatu, gdzie frekwencja też nie była najwyższa. Oceny wielu instancji wskazują na to, że wśród członków partii w województwie widoczna jest apatia, poczucie zagrożenia i bezradności wobec opozycji”<sup>69</sup>.

Pod koniec kampanii zaczęły wreszcie do KC napływać informacje, że wbrew wcześniejszym zapewnieniom o przedwyborczym poruszeniu i aktywności w partii, „skupione przy instancjach grupy aktywu były bardzo wąskie. [...] Brak było chętnych do kolportowania i umieszczania w miejscach publicznych materiałów

<sup>65</sup> W mini cyklu. *Kampania koalicji*, „Gazeta Wyborcza”, 2–4 VI 1989.

<sup>66</sup> AIPN, 0236/410, Meldunek sygnałny nr 127/89 do sprawy obiektywnej kryptonim „Wybory ’89” z 12 V 1989 r., s. 199, cyt. za A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988–1990*, Kraków 2005, s. 304.

<sup>67</sup> j.ż., *Przed dogrywką*. „Postawił mnie tu Lech”. Rozmowa z Piotrem Baumgartem, „Gazeta Wyborcza”, 8 VI 1989.

<sup>68</sup> AAN, KC PZPR, 2143, Informacja o działaniach w ostatnim tygodniu kampanii wyborczej, szansach wyborczych i zamierzeniach przed II turą wyborów wg stanu na dzień 3 VI 1989 r., 6 VI 1989 r., s. 1.

<sup>69</sup> *Ibidem*, s. 1.

propagandowych. Aktyw – najczęściej starsze osoby z kadry kierowniczej – »czyli to niechętnie i z zażenowaniem«<sup>70</sup>.

Podobnie przedstawiały sytuację sprawozdania przygotowywane przez resort spraw wewnętrznych. W opisie wizytacji w Poznaniu zaznaczono, że znacznie lepiej ocenia się aktywność propagandową opozycji, a działalność władzy „odbierana jest przez większość środowisk społeczno-zawodowych jako niedostateczna, nacechowana niezrozumiałą kunktacją i nienadążająca za wymogami czasu”<sup>71</sup>. Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Zielonej Górze donosił, że „kampania wyborcza, a zwłaszcza akcja propagandowa strony koalicyjno-rządowej oceniana jest negatywnie, a w mniejszych ośrodkach województwa jako żenująco słaba”<sup>72</sup>.

Podobnie brzmiące informacje napływały także od współpracowników Służby Bezpieczeństwa. Jeden z nich, TW „Andrzej”, donosił 4 maja, że „zdaniem wielu osób, w tym i moim, strona koalicyjno-rządowa jest nieprzygotowana do wyborów w nowych warunkach. Nadal myślą starymi kategoriami, że kogo oni wystawią, to ten przejdzie w wyborach. [...] Wiele do życzenia pozostawia akcja propagandowa i przedwyborcza kandydatów. [...] Władze mówią, niech ją organizuje kandydat, a kandydat, że organizacja”<sup>73</sup>.

Wprawdzie w większości raportów nadchodzących z WUSW podkreślano słabą aktywność koalicji w kampanii, jednak zdarzały się także oceny pozytywne. 31 maja Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Ostrołęce informował: „Sytuacja operacyjna w województwie jest zadowalająca. W środowiskach miejskich przeważają opinie o głosowaniu na najlepszych. Tu też ocenia się, iż nastąpił przesyt informacji i propagandy ze strony »Solidarności«. Ranga jej zaczyna w oczach społeczeństwa maleć. Panuje opinia, że wieś będzie głosować w większości na »S«, natomiast młodzież raczej na koalicję”<sup>74</sup>.

Słaby odzew miały podejmowane przez władze centralne próby mobilizowania administracji terenowej i samorządu lokalnego do walki wyborczej. Podczas narady z naczelnikami gmin i prezydentami miast 9 maja premier Rakowski apelował o „maksymalne zaangażowanie się w walkę o uzyskanie jak największej ilości głosów dla kandydatów koalicji”<sup>75</sup>, co wywołało sprzeciw Komitetu Obywatelskiego „Solidarności”.

W walce wyborczej władze wykorzystywały monopol na środki masowego przekazu, w tym na telewizję, uważaną, „mówiąc metaforycznie, za królową

<sup>70</sup> AAN, KC PZPR, 2146, Uwagi i opinie pracowników politycznych Komitetu Centralnego dotyczące kampanii wyborczej do sejmu i senatu PRL, Protokoły nr 128, 129, 130, 131 z posiedzeń BP KC PZPR wraz z załącznikami, s. 3.

<sup>71</sup> AIPN, 136/5, Warszawski Okręg Wojskowy, Wybory '88, Wybory '89, Zabezpieczenie obchodów uroczystości 1 i 3 maja w 1988 i 1989 r., Sprawozdanie z wizytacji WUSW w Poznaniu w dniu 23 V br. w celu rozpatrzenia problematyki spraw wyborczych, s. 2.

<sup>72</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie z realizacji przedsięwzięć Sztabu WUSW w Zielonej Górze w sprawie zabezpieczenia spokojnego i bezpiecznego przebiegu kampanii wyborczej i wyborów do sejmu i senatu, wizyta w dniu 24 V 1989 r., s. 2.

<sup>73</sup> AIPN, 0982/46, Sprawa obiektowa krypt. „Wybory '89”, t. 2, Wyciąg z informacji od TW ps. „Andrzej” z dnia 4 V 1989 r., s. 40.

<sup>74</sup> *Ibidem*, Sprawa obiektowa krypt. „Wybory '89”, t. 1, Protokół z posiedzenia sztabu ds. wyborów powołanego decyzją nr 2 z dnia 10 IV 1989 r., 31 V 1989 r., s. 2.

<sup>75</sup> D. Warszawski, *Rząd sam się wybierze?*, „KOS”, 14 V 1989, nr 10 (160), s. 1.



kampanii wyborczej na Zachodzie”<sup>76</sup>. 15 kwietnia na posiedzeniu Biura Politycznego przyjęto wnioski o wyznaczeniu dotychczasowego rzecznika prasowego rządu Jerzego Urbana na przewodniczącego Komitetu ds. Radia i Telewizji<sup>77</sup>. W wywiadzie dla „Żołnierza Wolności” z początku czerwca Urban powiedział otwarcie: „Zobowiązałem się nie wykorzystywać telewizji do kampanii wyborczej i rzeczywiście nie prowadziłem jej w radiu i telewizji. Wynikało to z tego, że nie chciałem być posądzony o nadużywanie instytucji, będąc jej przełożonym. Ale teraz, przed samymi wyborami, myślę, mogę tę postawę złagodzić”<sup>78</sup>.

Władze zdecydowały się skoncentrować propagandę na emerytach, renciastach i inwalidach, podkreślając, że „jest to olbrzymi elektorat, o który trzeba systematycznie i skutecznie zabiegać”<sup>79</sup>. Jedną z form tych zabiegów były próby przekonania m.in. przez Leszka Millera, Alfreda Miodowicza czy Jerzego Urbana tej grupy wyborców za pomocą listów<sup>80</sup>. W rozsyłanych ulotkach kandydaci odwoływali się m.in. do wyborców, wskazując na łączący ich z nimi wiek, a zatem na lepszą znajomość ich bolączek. W ulotce wyborczej Urbana znalazła się informacja: „Nowy parlament zadecyduje o przyszłości Polski i Polaków na całe dziesięciolecie. Nie może się składać z samych osób bez doświadczenia politycznego: aktorów, literatów, krasomówców. [...] Pracuję zawodowo już od 38 lat, więc sam jestem bliski emerytury. [...] Rząd Rakowskiego, którego jestem członkiem, energicznie zmierza do zmiany tej sytuacji”<sup>81</sup>. Inna sprawa, że obietnica poprawy złożona przez byłego rzecznika brzmiała kompletnie niewiarygodnie w kontekście treści ulotki.

Listy te wywoływały oburzenie wśród adresatów, w tym np. mieszkanki Śródmieścia Marii Gnatkowskiej, która napisała skargę do Biura Wyborczego „Solidarności”: „Otrzymałam od pana Urbana list, abym głosowała na niego. Ja nie życzę sobie korespondencji od tego człowieka. Skąd ma mój adres? Korespondencję tę traktuję jako obrazę i domagam się, żeby pan Urban w telewizji mnie przeprosił. Opłata za list jest zryczałtowana, a więc pan Urban korzysta ze społecznych pieniędzy, a to jest niedopuszczalne”<sup>82</sup>.

Władze oczekiwały, że propaganda obejmie szczególnie także młodzież, która według części komitetów wojewódzkich wyrażała całkowity brak zainteresowania wyborami. Dlatego zgodnie z zaleceniami z centrali komitety przewidziały zastosowanie różnych form oddziaływania na młody elektorat: „w woj. ciechanowskim planuje się problematykę wyborczą podejmować z uczniami na lekcjach

<sup>76</sup> AAN, KC PZPR, 2141, Wybory – techniki i treści propagandowe, 9 V 1989 r., s. 6.

<sup>77</sup> Zaaprobowano również jego kandydaturę do sejmu (AAN, KC PZPR, 2139, Protokół nr 120 z posiedzenia BP KC PZPR wraz z załącznikami, 18 IV 1989 r., s. 1).

<sup>78</sup> „Żołnierz Wolności”, 2 VI 1989.

<sup>79</sup> AAN, KC PZPR, 2138, Protokół nr 118 z posiedzenia BP KC PZPR wraz z załącznikami, Decyzje BP KC PZPR, 11 IV 1989 r., s. 5.

<sup>80</sup> AAN, KC PZPR, 2146, Informacja o wewnątrzpartyjnych działaniach organizatorskich PZPR w kampanii wyborczej do sejmu i senatu PRL wraz z wnioskami Komisji Pracy Partyjnej KC PZPR sformułowanymi na posiedzeniu w dniu 26 VI 1989 r., Protokoły nr 128, 129, 130, 131 z posiedzeń BP KC PZPR wraz z załącznikami, s. 8.

<sup>81</sup> APRP, KRP, PKW, 1033/25, t. 5, Skargi, wnioski, odwołania, 1989 r.; Archiwum Senatu [dalej: AS], 17/04/III-3, Warszawski Komitet Obywatelski „Solidarność” Biuro Wyborcze, b.d, b.p.

<sup>82</sup> AS, 17/04/III-3, Warszawski Komitet Obywatelski „Solidarność” Biuro Wyborcze, Sygnały telewizyjne, 4 VI 1989 r., s. 2.

wychowania obywatelskiego, w czasie wywiadówek, festynów, zawodów sportowych, imprez kulturalnych itp. [...] W woj. śluskim zamierza się organizować »parlamenty młodzieżowe«, »sejmiki młodzieżowe«, »fora dyskusyjne«. Młodzież szkolna w woj. płockim ma otrzymać zadanie przedyskutowania problemów wyborczych z rodziną, wytypować »kandydata mojej rodziny«<sup>83</sup>.

Jednak potencjalnych wyborców (zarówno młodszych, jak i starszych) miały mobilizować przede wszystkim najróżniejsze i liczne hasła umieszczane na plakatach koalicji. Wiele z nich odwoływało się do odpowiedzialności wyborcy, prezentując partię jako gwaranta stabilności i spokoju, jak np.: „Słowa dotrzynamy!”, „Spokój tak. Awanturom – nie”, „Popieraj mądre ryzyko”, „Nie pójdziemy naprzód z głową odwróconą wstecz”, „Głosuj na program zgody narodowej”<sup>84</sup>. Argument o dokonaniu właściwego wyboru towarzyszył zwłaszcza promocji listy krajowej, a jedno z najczęściej przywoływanych haseł brzmiało: „Przekreślając listę krajową, przekreślasz Okrągły Stół”<sup>85</sup>.

Tradycyjnie wiele haseł układano za pomocą łatwych do zapamiętania rymów, jak np. „Bez koalicji nie ma opozycji!”, „Sama opozycja – to nie propozycja”, „Koalicja zbuduje, niezgoda zrujnuje”, „Program partii dla każdego, bądź więc z nami dziś, kolego”, „Nie wystarczy dziś mędrkować, silną Polskę trza budować”, „Tylko durny idzie z opozycją do urny”<sup>86</sup>.

Strona koalicyjno-rządowa dysponowała pakietem plakatów i ulotek wymierzonych w kandydatów opozycji niepochochzących z regionu, z którego startowali. Pojawiały się także hasła zarzucające opozycji rzekome związki z państwami zachodnimi, jak np. „Głosuj na mądrego bez wkładu dewizowego”<sup>87</sup>.

Mozna się jednak zgodzić z oceną, że główne hasła wyborcze koalicji i cała jej propaganda miały „charakter urzędniczy i rutynowy” i opierały się „na nawoływaniu do »ciągłości« i do »doświadczenia«, podczas gdy wyborcy właśnie tej »ciągłości« mieli dość”<sup>88</sup>.

Kolejnym wyzwaniem, z którym PZPR musiała się zmierzyć podczas kampanii, było dążenie do uzyskania większej samodzielności i podkreślenia własnej odrębności przez stronnictwa sojusznice. Z miesiąca na miesiąc coraz wyraźniejsza

<sup>83</sup> AAN, KC PZPR, 2136, Informacja o stanie prac związanych z wyborami do sejmu i senatu wg stanu na dzień 20 III 1989 r., 28 III 1989 r., s. 9–10.

<sup>84</sup> AAN, KC PZPR, 2142, Informacja na temat centralnie drukowanych plakatów i wywieszek oraz rekomendowanych centralnie haseł wyborczych na posiedzenie BP w dniu 23 V 1989 r., 23 V 1989 r., s. 1–3.

<sup>85</sup> *Ewolucja życia politycznego Polski...*, s. 81. W obawie o listę krajową na posiedzeniu Sekretariatu KC 30 maja Jaruzelski zdecydował o nagłaśnianiu interpretacji, że „przekreślenie całej listy krajowej to przekreślenie Okrągłego Stołu, to znieważenie ludzi, którzy do niego doprowadzili” (AAN, KC PZPR, VII/96, Protokół nr 63 z posiedzenia Sekretariatu KC PZPR, 30 V 1989 r., s. 7).

<sup>86</sup> AAN, KC PZPR, 2142, Informacja na temat centralnie drukowanych plakatów i wywieszek oraz rekomendowanych centralnie haseł wyborczych, na posiedzenie BP w dniu 23 V 1989 r., 23 V 1989 r., s. 1–3; AIPN, 0236/419, Sprawa obiektowa krypt. „Senat”, RWE, „Fakty, wydarzenia, opinie”, Przebieg kampanii wyborczej w Poznaniu (korespondent Grzegorz Ziętkiewicz z Berlina Zachodniego), 26 V 1989 r., s. 111.

<sup>87</sup> *Wybory do Sejmu i Senatu '89 w prasie polskiej...*, s. 5 za: „Nowiny” 29 V 1989, „Trybuna Opolska” 1 VI 1989.

<sup>88</sup> A. Malkiewicz, *Wybory czerwcowe 1989*, Warszawa 1994, s. 31.

stawiała się presja ich struktur terenowych na władze centralne<sup>89</sup>. Na zmianę w świadomości członków ZSL w dużej mierze miała wpływ działalność katolickiego duszpasterstwa rolników oraz Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność”. Coraz częściej w oficjalnych wystąpieniach i publikacjach ZSL podkreślano także wartości religijne i demokratyczne, a unikano szeroko stosowanej dotychczas frazeologii socjalistycznej<sup>90</sup>. Odwoływano się do historii i tradycji ruchu ludowego, przypomniano postacie wybitnych polityków związanych z ruchem ludowym, takich jak Wincenty Witos i Stanisław Mikołajczyk<sup>91</sup>. W stronnictwie toczyły się debaty o potrzebie programu rozwoju rolnictwa alternatywnego wobec pezetpeerowskiego oraz gospodarki żywnościowej, a także przejęcia przez ZSL rzeczywistej współodpowiedzialności za sytuację w państwie<sup>92</sup>.

W szeregach ZSL panowało poczucie krzywdy wyrosłe z przekonania, że ludowcy nie są pełnoprawnymi członkami koalicji rządzącej. Krytykowano dyskryminację ZSL w propagandzie i polityce kadrowej<sup>93</sup>. Na 38 tek ministerialnych ludowcy otrzymali zaledwie cztery, a spośród 49 wojewodów tylko ośmiu należało do ZSL. Nikły był udział przedstawicieli ZSL w mediach, wyjąwszy bowiem prasę stronnictwa, „zaledwie 3 zeteselowców było wśród 491 osób zajmujących stanowiska kierownicze”<sup>94</sup>.

Mimo że 31 maja PZPR i koalicjanci wydali wspólne oświadczenie *Łączy nas Polska*, które zawierało apel do społeczeństwa o poparcie kandydatów i programu koalicji, w kwietniu 1989 r. Naczelny Komitet ZSL opublikował odrębną *Deklarację wyborczą ZSL*. We wstępie do niej zaznaczono: „Jesteśmy za zmianami w systemie sprawowania władzy, opowiadamy się za społeczeństwem obywatelskim i demokracją parlamentarną”<sup>95</sup>. Dalej NK opowiedział się m.in. za „zapewnieniem warunków do współdecydowania i współodpowiedzialności partnerów rządzącej koalicji”, podkreślając, że „rosnącej współodpowiedzialności ZSL w koalicyjnym systemie sprawowania władzy towarzyszyć będzie zwiększenie udziału

<sup>89</sup> J. Gmitruk, *Zjednoczone Stronnictwo Ludowe 1949–1989*, Warszawa 1994, s. 62. Zasadnicze przewartościowania polityczno-ideologiczne w łonie ruchu ludowego nastąpiły po 1987 r.

<sup>90</sup> S. Dąbrowski, *ZSL przed i po wyborach czerwcowych 1989 roku*, „Rocznik Historyczny Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego” 1999, nr 13, s. 46; *idem*, *Działalność polityczna organizacji i środowisk ludowych (1977–1989)* [w:] *Chłopi – Naród – Kultura*, t. 2: *Działalność polityczna ruchu ludowego*, red. *idem*, Rzeszów 1996, s. 105.

<sup>91</sup> Na temat nawiązań do tradycji ruchu ludowego i jego przywódców, w tym Witosy i Mikołajczyka, zob. G. Nieć, *Między tradycją, historią a polityką. Ludowcy w okresie przelomu ustrojowego 1989–1991*, Kraków 2004.

<sup>92</sup> G. Gradzińska, *Chłopi wobec kryzysów społeczno-politycznych w Polsce (1944–1989). Studium historyczno-politologiczne*, Poznań 1993, s. 95.

<sup>93</sup> H. Maziejuk, *Czy nie za dużo Witosów?* „Perspektywy” 1989, nr 41, cyt. za: G. Nieć, *Między tradycją, historią a polityką...*, s. 189.

<sup>94</sup> M. Henzler, *Wasz premier, nasz aparat*, „Polityka” 1989, nr 35, cyt. za: G. Nieć, *Między tradycją, historią a polityką...*, s. 193.

<sup>95</sup> *Deklaracja wyborcza Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego*, dodatek specjalny „Zielonego Sztandaru” 14 V 1989, cyt. za: S. Dąbrowski, *ZSL przed i po wyborach czerwcowych 1989 roku...*, s. 48; zob. też: J. Gmitruk, *Zjednoczone Stronnictwo Ludowe 1949–1989...*, s. 93.

przedstawicieli ZSL w strukturach państwa<sup>96</sup>. Deklaracja była pierwszym dokumentem w dziejach ZSL, w którym nie powoływano się na związki z PZPR<sup>97</sup>.

Porzucenie dotychczasowej zależności od PZPR stało się jednym z wątków spotkań kandydatów ZSL z wyborcami. Podczas spotkania w Nowogardzie kandydat ZSL Stanisław Kalina miał powiedzieć: „Ja się do koalicji z PZPR nie prosim [..]. Z partią nie jest mi po drodze. Celem partii jest socjalizm, moim dobro człowieka”<sup>98</sup>. Felicjan Gołębiowski na zebraniu w Klimontowie poszedł jeszcze dalej i zapowiedział, że chce zdobyć mandat przeznaczony dla ZSL jedynie po to, „aby pozyskać dla »S« jeden mandat więcej”<sup>99</sup>.

Podobne dążenia do odcięcia się od PZPR widoczne były także w Stronnictwie Demokratycznym<sup>100</sup>. Przedstawiciele partii zostali niemile zaskoczeni emancypacyjną postawą SD. Podczas pierwszego spotkania przedstawicieli władz i opozycji w Magdalence w połowie września 1988 r. Jan Janowski z SD stwierdził: „Nie da się rozwiązać istotnych problemów państwa bez rozwiązania istotnych problemów »Solidarności«”<sup>101</sup>. W drugiej połowie lat osiemdziesiątych w SD coraz bardziej widoczna stawała się chęć nawiązania do tradycji partii demokratycznej. Na początku 1989 r. w wielu wojewódzkich komitetach toczono wręcz dyskusję na temat zmiany nazwy stronnictwa na Polska Partia Demokratyczna, a wystąpiło o to trzynastcie nowo wybranych komitetów w swych uchwałach<sup>102</sup>. Rozgorczenie SD wynikało także z ograniczenia liczby przyznanych mu mandatów z 35 w 1985 r. do 27 w 1989 r.<sup>103</sup>

Wyraźnie rozrachunkowy charakter miał także XIV Kongres Stronnictwa Demokratycznego, który odbył się 17–20 kwietnia 1989 r. w Warszawie<sup>104</sup>. Nowym przewodniczącym SD został Jerzy Józwiak, który pokonał Tadeusza Młyńczaka<sup>105</sup>. Po kongresie stronnictwo rozpoczęło kampanię do parlamentu, podczas której nastąpiło „odreagowanie drugorzędnej roli, jaka przypadła stronnictwom sojuszniczym przy Okrągłym Stole”<sup>106</sup>.

<sup>96</sup> Deklaracja wyborcza Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, „Wieści” nr 20, 1989, cyt. za: G. Nieć, *Między tradycją, historią a polityką...*, s. 191.

<sup>97</sup> S. Dąbrowski, *Działalność polityczna organizacji i środowisk ludowych (1977–1989)* [w:] *Działalność polityczna ruchu ludowego...*, s. 105.

<sup>98</sup> AIPN, 0296/92, t. 4, Informacja Departamentu III MSW na temat sytuacji społeczno-politycznej w kraju, 26 V 1989 r., cyt. za: A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, s. 295.

<sup>99</sup> *Ibidem*.

<sup>100</sup> Zarys prób podejmowania samodzielnych inicjatyw przez SD w: A. Zyzman, *Stronnictwo Demokratyczne – między uczestnictwem we władzy a opozycją* [w:] *Opozycja w systemach demokratycznych i niedemokratycznych*, red. K. Łabędź, M. Mikołajczyk, Kraków 2001, s. 319–325.

<sup>101</sup> P. Raina, *Rozmowy z władzami PRL. Arcybiskup Dąbrowski w służbie Kościoła i narodu*, t. 2: 1982–1989, Warszawa 1995, s. 274.

<sup>102</sup> A. Drążek, *Przy – czy obok władzy? Stronnictwo Demokratyczne w województwie białostockim (1945–1989)*, Białystok 2005, s. 177.

<sup>103</sup> W. Żebrowski, *Stronnictwo Demokratyczne w warunkach demokratyzacji ustroju politycznego*, Olsztyn 2003, s. 165.

<sup>104</sup> A. Czubiński, *Stronnictwo Demokratyczne (1937–1989). Zarys dziejów*, Poznań 1998, s. 304.

<sup>105</sup> W. Żebrowski, *Stronnictwo Demokratyczne w warunkach...*, s. 158.

<sup>106</sup> A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, s. 252. Początkowo w wielu województwach stronnictwo wykazywało niewielką aktywność w przygotowaniach do kampanii, co przypisywano „waśniom środowiskowym, które uwidoczniły się szczególnie w trakcie obrad XIV Kongresu” (AIPN, 0236/419, Sprawa obiektowa krypt. „Senat”, Informacja kpt. A. Zarzyckiego do naczelnika

Podczas kampanii dochodziło do licznych przypadków utrudniania przez PZPR kontaktu kandydatów SD z wyborcami, np. mimo wcześniejszych uzgodnień nie wpuszczono Henryka Deptuły na spotkanie kandydatów koalicji z mieszkańcami Lidzbarka Warmińskiego<sup>107</sup>. PZPR ingerowała również w materiały wyborcze przekazywane przez SD do prasy<sup>108</sup>.

Podobnie jak przedstawiciele ZSL, kandydaci SD w swoich deklaracjach wyborczych zapewniali o chęci odebrania PZPR przewodniej roli w państwie. Przejawem odcinania się niektórych instancji SD od związków z koalicjantami była decyzja o nieumieszczeniu nazwisk kandydatów SD do parlamentu na wspólnej ulotce koalicji podjęta 15 maja przez przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu SD w Olsztynie podczas poufnego spotkania liderów koalicji<sup>109</sup>.

O ile zarówno w SD, jak i ZSL wyraźna była autentyczna rywalizacja kandydatów, przejawiająca się też w krytyce PZPR, o tyle zupełnie inaczej wyglądała kampania koncesjonowanych ugrupowań chrześcijańskich. Charakteryzowały się one, w jeszcze większym stopniu niż inne partie koalicji, brakiem „jednej z najważniejszych cech partii politycznej – umiejętności walki o władzę, a także walki o utrzymanie władzy”<sup>110</sup>. Przystępując do wyborów, właściwie ani nie zorganizowały swoim kandydatom kampanii, ani nie przygotowały odrębnego programu wyborczego<sup>111</sup>. W wielu okręgach, m.in. we Wrocławiu, kampania ugrupowań katolickich ograniczyła się do drukowania ulotek z życiorysami kandydatów<sup>112</sup>. Również w prasie tematykę wyborczą poruszano w bardzo ograniczonym zakresie. Zamieszczano niemal wyłącznie sylwetki kandydatów i wywiady z nimi, w zasadzie nie zajmowano się natomiast wyjaśnianiem zasad ordynacji i instruktażem wyborczym<sup>113</sup>. Można się zatem zgodzić z opinią, że „ugrupowania chrześcijańskie nie traktowały wyborów do Sejmu jako walki o mandat, a jedynie jako desygnowanie kandydatów”<sup>114</sup>.

Kolejnym, po kłopotach z kandydatami stronnictw sojusznicznych, problemem dla PZPR stali się duchowni katolicy. Jednym z podstawowych założeń przyjętych przez władze przed kampanią wyborczą – obok niekonfrontacyjności wyborów – było bowiem przeświadczenie, że Kościół zachowa się neutralnie, a duchowni powstrzymają od wspierania opozycji. W „Planie działań partii” wyrażano przekonanie, że „w wyniku postępu normalizacji stosunków państwo – Kościół jego postawa wobec wyborów ulegnie korzystnemu przewartościowaniu. W okresie kampanii wyborczej dialog państwo – Kościół powinien być inten-

Wydziału V Departamentu III MSW dotycząca kampanii wyborczej do sejmu i senatu PRL w województwie katowickim, 27 IV 1989 r., s. 13). Wkrótce kampania stronnictwa zaczęła się rozwijać.

<sup>107</sup> W. Zebrowski, *Rok 1989 w Warszawie i w Olsztynie. Wybrane problemy*, Olsztyn 1999, s. 58.

<sup>108</sup> Mimo protestów Prezydium CK nie zaprzestano tych praktyk (*idem*, *Stronnictwo Demokratyczne w warunkach...*, s. 168).

<sup>109</sup> *Idem*, *Rok 1989 w Warszawie i w Olsztynie...*, s. 58–59.

<sup>110</sup> H. Lisicka, *Pax, Polski Związek Katolicko-Społeczny i Unia Chrześcijańsko-Społeczna...*, s. 108.

<sup>111</sup> *Ibidem*, s. 107.

<sup>112</sup> *Opis postawy ruchu PAX wobec wyborów – Ojczyzna zbiorowym obowiązkiem Polaków*, „Katolik. Tygodnik Społeczno-Kulturalny Stowarzyszenia PAX” 1989, nr 21, s. 7–9.

<sup>113</sup> art. jot, *Jak będziemy głosować. Instrukcja głosowania*, „Katolik. Tygodnik Społeczno-Kulturalny Stowarzyszenia PAX” 1989, nr 23, s. 2.

<sup>114</sup> H. Lisicka, *Pax, Polski Związek Katolicko-Społeczny i Unia Chrześcijańsko-Społeczna...*, s. 107.



syfikowany na wszystkich szczeblach. [...] Należałoby poszukiwać możliwości rozszerzania i konkretyzowania współdziałania państwa z Kościołem w ważnych społecznie sferach. [...] Istnienie tego dialogu i uzyskiwane rezultaty należy odpowiednio dyskutować w środkach masowego przekazu, zarówno w skali makro, jak i mikro”<sup>115</sup>.

Dwa dni po podpisaniu porozumień Okrągłego Stołu, 7 kwietnia 1989 r., w Klarysewie doszło do kolejnego spotkania przedstawicieli władz, w tym premiera, z reprezentantami Kościoła. Rządzący wskazywali na niebezpieczeństwo uwikłania Kościoła w walkę wyborczą, domagając się, aby teren kościelny nie stał się miejscem prowadzenia kampanii wyborczej ani zbierania podpisów przez kandydatów na posłów<sup>116</sup>. Rakowski wyraził nadzieję, że Kościół powstrzyma się od zaangażowania w politykę, zachowując podczas kampanii „pozytywną neutralność”<sup>117</sup>. W odpowiedzi przedstawiciele Kościoła zapewnili, że zaangażowanie księży w kampanię będzie ograniczone, jeśli władze prześlą opozycji odpowiednie pomieszczenia na prowadzenie kampanii, a wtedy nie będzie ona musiała korzystać z pomieszczeń przykościelnych<sup>118</sup>.

Niemniej już na samym początku kampanii kolejne założenie ekipy Jaruzelskiego legło w gruzach – duchowni wyraźnie stanęli po stronie opozycji, pomagając jej na wiele sposobów. W związku z tym 24 kwietnia Biuro Polityczne zdecydowało o podjęciu działań mających na celu „ograniczenie czynnego zaangażowania Kościoła” w jej działania<sup>119</sup>, a 9 maja zaleciło zbieranie przykładów angażowania się księży w kampanię.

Największy kłopot władze miały jednak z duchownymi niższego szczebla, dlatego też główne działania w ramach „neutralizacji niekorzystnych postaw kleru” polegały na wywieraniu nacisków na proboszczów<sup>120</sup>. 26 maja Wydział IV zapowiedział „wzmoczenie dialogu operacyjnego z księżmi i przedstawicielami kierownictwa stowarzyszeń katolickich celem neutralizowania ich negatywnych zachowań oraz agitowania na rzecz wspierania kandydatów koalicyjnych”<sup>121</sup>. Aby nakłonić księży do zaprzestania wspierania „Solidarności”, pracownicy Urzędu ds. Wyznań i funkcjonariusze Departamentu IV MSW przeprowadzili „rozmowy profilaktyczne” i „dyscyplinujące” z ponad 2 tys. księży<sup>122</sup>. W akcję wywierania presji na duchownych byli zaangażowani także wojewodowie, np. wojewoda

<sup>115</sup> AAN, KC PZPR, 2139, Plan działań partii w zakresie polityczno-organizacyjnego przygotowania i przeprowadzenia kampanii wyborczej do sejmu i senatu (materiał przyjęty przez Biuro Polityczne KC w dniu 21 II 1989 r.), 15 IV 1989 r., s. 4.

<sup>116</sup> *Notatka ze spotkania w Klarysewie, w dawnej willi Gierka, 7 kwietnia 1989, godz. 17–21.30* [w:] P. Raina, *Rozmowy z władzami PRL...*, s. 447.

<sup>117</sup> *Ibidem*, s. 449.

<sup>118</sup> *Ibidem*, s. 448.

<sup>119</sup> AAN, KC PZPR, 2140, Protokół nr 122 z posiedzenia BP KC PZPR wraz z załącznikami, Decyzje BP KC PZPR, 24 IV 1989 r., s. 1.

<sup>120</sup> AAN, KC PZPR, 2143, Informacja o działaniach w ostatnim tygodniu kampanii wyborczej, szan-sach wyborczych i zamierzeniach przed II turą wyborów wg stanu na dzień 3 VI 1989 r., s. 13.

<sup>121</sup> AIPN, 0982/46, Sprawa obiektowa krypt. „Wybory ’89”, t. 1, Plan przedsięwzięć operacyjno-prewencyjnych na okres poprzedzający oraz na czas trwania wyborów do sejmu i senatu, 26 V 1989 r., s. 2.

<sup>122</sup> R. Terlecki, *Miecz i tarcza komunizmu. Historia aparatu bezpieczeństwa w Polsce 1944–1990*, Kraków 2007, s. 334.

wrocławski wysłał do wszystkich księży list z prośbą o zachowanie postawy neutralnej. Jednakże w zdecydowanej większości przypadków naciski nie przyniosły spodziewanych rezultatów, gdyż „w wielu [...] parafiach, zwłaszcza wiejskich, [...] kwestię poparcia [dla opozycji] rozstrzygało kazanie proboszcza, który po prostu grzmiał z amfony, że brakuje podpisów na listach kandydatów lub też, że opornie wpływają świadczenia na fundusz wyborczy”<sup>123</sup>.

Mając świadomość siły oddziaływania Kościoła na wyborców, część kandydatów koalicji na spotkaniach z wyborcami podkreślała swoją religijność, mimo że Kościół wspierał kandydatów opozycji i nie aprobował koalicji. Na przykład dyrektor Świdzki z Wyszkowa ogłosił: „będąc członkiem partii, jako katolik uczęszczałem do kościoła nieostentacyjnie”<sup>124</sup>. Aby zyskać przychylność wyborców, niektórzy kandydaci obozu władzy podczas spotkań cytowali Pismo Święte<sup>125</sup>. Znacznie dalej posunął się kandydat PZPR do sejmiku z Biłgoraja Markiewicz, który udawał „uczestnika uroczystości religijno-patriotycznej. Z uroczystości kościelnej 7 maja w telewizji polskiej zrobiono montaż, z którego miałyby wynikać, że Markiewicz stoi tuż obok biskupa Pylaka”<sup>126</sup>.

Poza „neutralizacją” Kościoła za jeden z ważnych elementów kampanii władze uznały nawiązanie kontaktów z opozycją na szczeblach lokalnych. W „Informacji o zaawansowaniu partii” z połowy kwietnia zaznaczono, że wstępne rozpoznanie sytuacji wskazuje na możliwość rozwinięcia współpracy w tym zakresie<sup>127</sup>. Rzeczywiście, początkowo z wielu województw napływały informacje o podejmowanych próbach kontaktu i współpracy z opozycją<sup>128</sup>. Komitety wojewódzkie w Nowym Sączu, Płocku, Siedlcach i Radomiu informowały nawet o działaniach zmierzających „do odbycia wojewódzkiego »okrągłego stołu« z udziałem przedstawicieli konstruktywnej opozycji”<sup>129</sup>. Wkrótce jednak okazało się, że chęć nawiązania kontaktu i prowadzenia wspólnie i nikonfrontacyjnie – jak sobie wyobrażała i życzyła ekipa Jaruzelskiego – walki wyborczej, była jednostronna, a wcześniejsze informacje z województw o niej okazały się fikcją.

Kampania okazała się zawziętą walką wyborczą, w której obóz władzy nie przebiegał w środkach. Władza podejmowała rozmaite działania mające przynieść szkodę opozycji. Wbrew ustaleniom poczynionym przy Okrągłym Stole władze

<sup>123</sup> AAN, KC PZPR, VII/96, List Władysława Loranca do Wojciecha Jaruzelskiego, 24 V 1989 r., s. 3.

<sup>124</sup> T. Bogucka, *Złapać za guzik ministra*, „Gazeta Wyborcza”, 6 VI 1989.

<sup>125</sup> K. Kosela, *Rola Kościoła katolickiego w kampanii przed wyborami czerwcowymi [w:] Wyniki badań – wyniki wyborów 4 czerwca 1989*, s. 99.

<sup>126</sup> AIPN, 0236/419, Sprawa obiektowa krypt. „Senat”, RWE, „Fakty, wydarzenia, opinie”, Wiadomości z Zamojszczyzny (Jan Minkiewicz), 26 V 1989 r., s. 118.

<sup>127</sup> AAN, KC PZPR, 2139, Informacja o zaawansowaniu przygotowań do kampanii wyborczej do sejmiku i senatu wg stanu na 14 IV 1989 r. na posiedzenie BP w dniu 18 IV 1989 r., 15 IV 1989 r., s. 28.

<sup>128</sup> AAN, KC PZPR, VII/95, Informacja o zaawansowaniu kampanii wyborczej wg stanu na dzień 29 IV 1989 r., 2 V 1989 r., s. 2; AAN, KC PZPR, 2139, Informacja o zaawansowaniu przygotowań do kampanii wyborczej do sejmiku i senatu wg stanu na 14 IV 1989 r. na posiedzenie BP w dniu 18 IV 1989 r., 15 IV 1989 r., s. 1; AAN, KC PZPR, 2136, Informacja o stanie prac związanych z wyborami do sejmiku i senatu wg stanu na dzień 20 III 1989 r., 28 III 1989 r., s. 4.

<sup>129</sup> AAN, KC PZPR, 2136, Informacja o stanie prac związanych z wyborami do sejmiku i senatu wg stanu na dzień 20 III 1989 r., 28 III 1989 r., s. 11.

lokalne z niechęcią patrzyły na udział przedstawicieli opozycji w komisjach wyborczych niższego szczebla. Wedle umowy mieli oni stanowić 35 proc. członków komisji, ale w ordynacji umieszczono zapis o przeznaczeniu tych miejsc dla bezpartyjnych. Władze wykorzystywały to, powołując do komisji osoby związane z koalicją, ale formalnie pozostające poza partyjnymi strukturami. Liczne skargi w tej sprawie napływały do Państwowej Komisji Wyborczej oraz Rady Państwa, zarówno z poszczególnych okręgów wyborczych, jak i z Komitetu Obywatelskiego przy Lechu Wałęsie. W liście do Rady Państwa przedstawiciel KO Andrzej Wielowieyski pisał: „Incydenty tego rodzaju są zaprzeczeniem ustaleń Okrągłego Stołu w zakresie podejmowania przez wszystkie zainteresowane strony niezbędnych wysiłków, aby kampania wyborcza przyczyniła się do kształtowania tolerancyjnej, demokratycznej kultury politycznej w naszym kraju”<sup>130</sup>.

Po licznych interwencjach w niektórych komisjach zwiększono liczbę przedstawicieli KO. Część była już jednak powołana w pełnym składzie, co uniemożliwiało włączenie nowych członków<sup>131</sup>.

Utrudnienia w dostępie członków KO do prac w komisjach wyborczych można jednak uznać za łagodną formę nadużyć władzy wobec opozycji. Rakowski przyznał: „częścią naszych przygotowań do wyborów [...] było w miarę dokładne obserwowanie wszystkiego, co działo się w szeregach opozycji”<sup>132</sup>. 11 kwietnia Biuro Polityczne zaleciło systematyczne zbieranie danych do prowadzonej przez MSW tzw. Białej Księgi, w której odnotowywano wszystkie odstępstwa opozycji od ustaleń Okrągłego Stołu i ordynacji wyborczej<sup>133</sup>. Tego samego dnia gen. Henryk Dankowski wydał stosowną dyspozycję swoim podwładnym w całej Polsce<sup>134</sup>. Na okres kampanii MSW wszczęło kilka spraw obiektowych, m.in. sprawę pod kryptonimem „Senat”, która miała na celu zapewnienie stałego dopływu informacji na temat kampanii i przebiegu wyborów, a także rozpoznanie i prognozowanie działań opozycji oraz nastrojów grup społecznych<sup>135</sup>. Obserwowano głównie kandydatów opozycji na posłów i senatorów, a także osoby skierowane do prac w komisjach, sztabach oraz biurach wyborczych.

Zgodnie z decyzją ministra spraw wewnętrznych, w wojewódzkich urzędach spraw wewnętrznych zaczęto zakładać także sprawy obiektowe pod kryptonimem

<sup>130</sup> APRP, KRP, PKW, 1033/25, Skargi, wnioski, odwołania, t. 1, List Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” do Rady Państwa, 20 IV 1989 r.

<sup>131</sup> *Ibidem*, Protest Biura Wyborczego KO „S” do PKW w sprawie niedostatecznego udziału przedstawicieli KO „S” w wojewódzkich i okręgowych komisjach wyborczych, 3 V 1989 r.

<sup>132</sup> M.F. Rakowski, *Jak to się stało...*, s. 211.

<sup>133</sup> AAN, KC PZPR, 2138, Protokół nr 118 z posiedzenia BP KC PZPR wraz z załącznikami, Decyzje BP KC PZPR, 11 IV 1989 r., s. 6.

<sup>134</sup> AIPN, 136/5, Warszawski Okręg Wojskowy, Wybory ‘88, Wybory ‘89, Zabezpieczenie obchodów uroczystości 1 i 3 maja w 1988 i 1989 r., Telekonferencja gen. bryg. H. Dankowskiego ze wszystkimi szefami WUSW i kierownikami jednostek Centrali MSW, 11 IV 1989 r. godz. 13, s. 2.

<sup>135</sup> AIPN, 0236/419, Sprawa obiektowa krypt. „Senat”, Wniosek o wszczęcie sprawy obiektowej krypt. „Senat”, s. 1. Sprawa zakończono 5 X 1989 r., stwierdzając: „w trakcie prowadzenia sprawy obiektowej nie stwierdzono faktów stanowiących istotnego zagrożenia dla porządku konstytucyjnego i bezpieczeństwa państwa. W związku z powyższym wnioskuję o zakończenie sprawy obiektowej krypt. „Senat” i złożenia akt do archiwum Biura „C” MSW” (AIPN, 0236/419, Sprawa obiektowa krypt. „Senat”, Wniosek o zakończeniu sprawy obiektowej krypt. „Senat” dotyczącej wyborów do sejmiku i senatu, 5 X 2010 r.).

„Wybory '89”, których celem było „zabezpieczenie prawidłowego przebiegu kampanii wyborczej do sejmu i senatu”<sup>136</sup>. W planach przedsięwzięć operacyjno-prewencyjnych wymieniono przede wszystkim bieżące rozpoznawanie planów i zamierzeń opozycji, a także wyprzedzanie ich inicjatyw. W tym celu zamierzano wykorzystać tajnych współpracowników i zwiększyć liczbę spotkań z osobowymi źródłami informacji<sup>137</sup>.

Funkcjonariuszom nakazano zachowanie szczególnej baczności w dniach pierwszej i drugiej tury: patrolując okolice każdego lokalu wyborczego, mieli zwracać uwagę na wydarzenia zakłócające kampanię, a przede wszystkim na sytuacje wywierania presji na głosujących.

Biuro Polityczne zaleciło także, aby w spotkaniach przedwyborczych z kandydatami opozycji uczestniczył aktyw PZPR i zadawał pytania o znajomość codziennych realiów życia (np. cen artykułów codziennego użytku) oraz o stosunek do projektu ustawy o ochronie prawnej dziecka poczętego<sup>138</sup>. W celu poznania dokładnej oceny społeczeństwa na temat przerywania ciąży na posiedzeniu Sekretariatu KC 2 maja Jaruzelski polecił także, aby CBOS przeprowadził sondaż na ten temat<sup>139</sup>.

Poza spotkaniami wyborczymi opozycja i władze zawieszały materiały wyborcze na płotach, murach, ogrodzeniach. Można było mówić niemal o „wojnie plakatowej”. Niejednokrotnie plakaty „Solidarności” były zrywane przez funkcjonariuszy MO lub pracowników administracji lokalnej<sup>140</sup>. „Gazeta Wyborcza” zaproponowała, aby w tych miejscach umieszczać napis: „Kto plakaty zrywa – wybory przegrywa”, tak aby „nawet ślad na murze, który pozostał po zdartym plakacie, zachęcał do głosowania na »Solidarność«!”<sup>141</sup>. Aby uniknąć zniszczenia materiałów wyborczych, opozycja naklejała je czasami na szybie od wewnątrz sklepu, jednak wówczas się zdarzało, że szyby były zamalowywane od zewnątrz przez „nieznanych sprawców”<sup>142</sup>.

Niekiedy nie niszczone plakatów „Solidarności”, ale umieszczano obok nich materiały reklamujące kandydatów koalicji bez zaznaczenia ich przynależności partyjnej, sugerując zatem, że należą oni do „drużyny Wałęsy”<sup>143</sup>. Jak donosiła

<sup>136</sup> AIPN, 0982/46, Wybory '89, Przasnysz, czerwiec 1989 r., t. 3, Pismo do zastępcy szefa RKSZ ds. SB, 12 V 1989 r., s. 8. Sprawę zakończono 26 VI 1989 r. (*ibidem*, Sprawa obiektowa krypt. „Wybory '89”, t. 1, Meldunek nr 308/89 o zakończeniu sprawy obiektowej krypt. „Wybory '89, 26 VI 1989 r.).

<sup>137</sup> AIPN, 0982/46, Sprawa obiektowa krypt. „Wybory '89”, t. 1, Plan przedsięwzięć operacyjnych do sprawy obiektowej krypt. „Wybory '89”, 23 V 1989 r., s. 2–3.

<sup>138</sup> AAN, KC PZPR, 2141, Protokół nr 123 z posiedzenia BP KC PZPR wraz z załącznikami, Decyzje BP KC PZPR, 9 V 1989 r., s. 4. Przychodzący na spotkania aktywiści PZPR często byli podchmieleni i zadawali prowokacyjne pytania (AIPN, 0236/419, Sprawa obiektowa krypt. „Senat”, RWE, „Fakty, wydarzenia, opinie”, Praca Komitetu Obywatelskiego w Chełmie, 26 V 1989 r.).

<sup>139</sup> AAN, KC PZPR, VII/95, Protokół z posiedzenia Sekretariatu KC PZPR, 2 V 1989 r., s. 221.

<sup>140</sup> APRP, KRP, PKW, 1033/11, Stenogram z posiedzenia PKW w dniu 18 V 1989 r., s. 192–193; APRP, AKRP, PKW, 1033/25, Skargi, wnioski, odwołania, t. 4, List Biura Wyborczego KO „S” do PKW, 17 V 1989 r.; AIPN, 0236/419, Sprawa obiektowa krypt. „Senat”, RWE, „Fakty, wydarzenia, opinie”, Wiadomości z Zamojszczyzny (Jan Minkiewicz), 26 V 1989 r., s. 119.

<sup>141</sup> *Komitet Obywatelski „S” apeluje*, „Gazeta Wyborcza”, 24–25 V 1989.

<sup>142</sup> *Wojny wyborczej ciąg dalszy*, „Gazeta Wyborcza”, 23 V 1989.

<sup>143</sup> AIPN, 0236/419, Sprawa obiektowa krypt. „Senat”, RWE, „Fakty, wydarzenia, opinie”, Wiadomości z Zamojszczyzny (Jan Minkiewicz), 26 V 1989 r., s. 118.

„Gazeta Wyborcza”, w Częstochowie członkowie Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej ubiegający się o mandat przeznaczony dla bezpartyjnych naklejali swoje zdjęcia na plakatach wyborczych Komitetu Obywatelskiego<sup>144</sup>. Inną metodą podszywania się pod kandydatów opozycji było wkładanie przez kioskarzy ulotek kandydatów PZPR do „Gazety Wyborczej”<sup>145</sup>. W Radomsku w celu ułatwienia zbierania podpisów kandydat koalicji Grzegorz Woźniak ustawił swój stolik pod transparentem „Solidarności”. Jego hasło wyborcze brzmiało „Okazja nie byle jaka – głosuj na Grzeška Woźniaka”<sup>146</sup>.

Mimo licznych skarg nadsyłanych przez KO w całym kraju, m.in. do urzędów spraw wewnętrznych, Rady Państwa czy PKW, plakaty opozycji były niszczone i zrywane przez całą kampanię. Najczęstszą odpowiedzią na te protesty było wszczęcie postępowania wyjaśniającego, którego rezultatem była adnotacja: „w toku dotychczas wykonanych czynności nie potwierdzono zarzutu zrywania przez funkcjonariuszy MO plakatów wyborczych KO NSZZ »Solidarność«”<sup>147</sup>. Pracownicy urzędów bezpieczeństwa niekiedy informowali adresatów, że zniszczenia były skutkiem „dziecięcych wybryków”, gdyż ich sprawcami byli uczniowie szkół podstawowych lub młodzież wychodząca z dyskoteki<sup>148</sup>.

Kolejną metodą walki z „Solidarnością” było dyskredytowanie jej kandydatów w oczach wyborców przez podawanie o nich fałszywych informacji; w tym celu podszywano się często pod materiały wyborcze opozycji. W Stalowej Woli pojawiły się ulotki wzorowane na drukowanych przez KO, podpisane hasłem: „Głosujcie na listę Lecha Wałęsy” zawierające mylną instrukcję, że aby kandydaci „Solidarności” przeszli w wyborach, należy skreślić ich nazwiska<sup>149</sup>.

W wielu miastach, m.in. w Warszawie, rozlepiano ulotki podpisane „Solidarność” z informacją: „Jesteśmy za wprowadzeniem zakazu przerywania ciąży”<sup>150</sup>. Na nich, a także w Dzienniku Telewizyjnym podano informację, że kampanię opozycji finansuje Senat Stanów Zjednoczonych<sup>151</sup>.

8 maja w Gdyni doszło do włamania do biura wyborczego KO „Solidarności”, w którym zniszczono plakaty i listy poparcia kandydatów. W nocy z 7 na 8 maja w elbląskiej siedzibie KO portierka z pobliskiego baraku udaremniła próbę włamania<sup>152</sup>. Do podobnej, nieudanej z powodu spłoszenia sprawców próby doszło 25 maja w lokalu KO w Przemyślu<sup>153</sup>. Z powodu włamań przedstawiciele opozycji

<sup>144</sup> *Korespondenci pisać: wojna plakatowa*, „Gazeta Wyborcza”, 19–21 V 1989.

<sup>145</sup> *Wybory – wybory – wybory – wybory, Kampania koalicji*, „Gazeta Wyborcza”, 5 VI 1989.

<sup>146</sup> G. Górny, *Piotrkowskie. Wasze małe agresje*, „Gazeta Wyborcza”, 2–4 VI 1989.

<sup>147</sup> APRP, KRP, PKW, 1033/25, Skargi, wnioski, odwołania, t. 4, Odpowiedź szefa Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Chełmie płk. Henryka Kamińskiego do KO „S” w Chełmie, 24 V 1989 r.

<sup>148</sup> *Ibidem*.

<sup>149</sup> *Korespondenci pisać: wojna plakatowa*, „Gazeta Wyborcza”, 19–21 V 1989.

<sup>150</sup> *Uwaga: fałszywki*, „Gazeta Wyborcza”, 16 V 1989. Dyskusja nad kwestią ochrony życia nienarodzonych rozgorzała na skutek wniesienia pod obrady sejmu przez PZKS 28 lutego projektu ustawy o prawnej ochronie życia poczętego (K.B. Janowski, *Źródła i przebieg zmiany politycznej w Polsce (1980–1989). Studium historyczno-politologiczne*, Toruń 2004, s. 254).

<sup>151</sup> B. Dudek, *Wybory czerwcowe 1989*, „Wiadomości Historyczne” 1994, nr 3, s. 149.

<sup>152</sup> *Próba włamania „KOS”*, 14 V 1989, nr 10 (160), s. 6.

<sup>153</sup> AIPN, 0236/419, Sprawa obiektowa krypt. „Senat”, RWE, „Fakty, wydarzenia, opinie”, Dziennik wyborczy, 26 V 1989 r., s. 117.



w PKW wnioskowali do ministra spraw wewnętrznych o wzmożoną ochronę biur i lokali wyborczych. 13 i 17 maja w Warszawie tzw. nieznani sprawcy przebili opony w samochodach, z których wcześniej korzystali Lech Wałęsa i Henryk Wujec<sup>154</sup>. Uznając, że nie może to być działanie przypadkowe, KO wystosował pismo do Stołecznego Urzędu Spraw Wewnętrznych.

Do włamania do lokalu KO doszło także w Słupsku. Jednak tym razem celem sprawców nie było niszczenie, ale zainstalowanie urządzenia podsłuchowego, które zostało wykryte przez działaczy KO późnym wieczorem 9 maja dzięki świeżym śladom zaprawy gipsowej na ścianie. Przewody od zamontowanego mikrofonu prowadziły piętro wyżej, tj. do gabinetu dyrektora Miejskiego Domu Kultury<sup>155</sup>. Odmówił on otworzenia gabinetu, a prokurator z kolei nie chciał zabezpieczyć miejsca przestępstwa bez złożenia pisemnego wniosku. Członkowie komitetu przez całą noc pilnowali miejsca zdarzenia, aby uniemożliwić zatarcie śladów<sup>156</sup>.

W kilku miejscowościach zdarzyły się wypadki ataków fizycznych na osoby zaangażowane w kampanię „Solidarność”. Komitet Obywatelski „Solidarność” przy Lechu Wałęsie przygotował i przesłał do władz listę takich zdarzeń. 15 maja w Wałczu został zaatakowany działacz Związku, a zarazem członek Okręgowej Komisji Wyborczej Eugeniusz Bojer, któremu odebrano materiały wyborcze oraz dokumenty osobiste, a pozostawiono pieniądze. Dwa dni później w Elblągu nocą na klatce schodowej zaatakowano komisarza do spraw wyborów KO „Solidarność” Leonarda Krasuckiego. Tego samego dnia w Hrubieszowie trzech mężczyzn napadło na przewodniczącego tamtejszego KO Franciszka Suchockiego. Kilka godzin wcześniej w tej samej miejscowości trzech mężczyzn zaatakowało T. Grabskiego po tym, jak zwrócił im uwagę, że niszczą plakaty opozycji. 20 maja 1989 r. w Pajęcznie w woj. częstochowskim nieznany mężczyzna gumową końcówką węża strażackiego pobił działacza KO Zbigniewa Rosę<sup>157</sup>. Tego samego dnia został zaatakowany rozlepiający plakaty Stanisław Trzcński. W żadnym z powyższych przypadków próby znalezienia sprawców przez WUSW nie przyniosły rezultatów.

W nocy z 1 na 2 czerwca niedaleko konsulatu PRL w Paryżu pobito trzech działaczy rozlepiających plakaty wyborcze KO. Najbardziej został poszkodowany niepełnosprawny Jacek Piotrowski, którego wciągnięto do konsulatu. Siedmiu sprawców biło go przez pół godziny, m.in. „złamano mu nos i wciśnięto mu w usta pojemnik z gazem łzawiącym”<sup>158</sup>. Wypuszczono go dopiero po interwencji policji francuskiej, którą zawiadomiła również zaatakowana Agnieszka Szumańska<sup>159</sup>. Następnego dnia rano Henryk Wujec złożył do Ministerstwa Spraw Zagranicznych stanowczy protest, domagając się wyjaśnienia sprawy.

<sup>154</sup> Szukamy sprawców, „Gazeta Wyborcza”, 30 V 1989.

<sup>155</sup> *Ślupiągate. Nasz wysłannik Jerzy Szperkowicz donosi*;, „Gazeta Wyborcza”, 11 V 1989.

<sup>156</sup> APRP, KRP, PKW, 1033/11, Protokół nr 5/89 z posiedzenia PKW, 18 V 1989 r., s. 14.

<sup>157</sup> APRP, KRP, PKW, 1033/25, Skargi, wnioski, odwołania, t. 1, Protest Biura Wyborczego Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” do PKW, 24 V 1989 r.

<sup>158</sup> APRP, KRP, PKW, 1033/2, Skargi, wnioski, odwołania, t. 5, Teleks od KO „S” do ministra spraw zagranicznych, 2 VI 1989 r.

<sup>159</sup> mor, *Niekonfrontacyjnie w Paryżu*, „Gazeta Wyborcza”, 5 VI 1989.

Kolejnym instrumentem, znacznie większego kalibru, po który sięgnęły władze, było ponowne odrzucenie 23 maja, a więc niecałe dwa tygodnie przed wyborami, wniosku o ponowną rejestrację Niezależnego Zrzeszenia Studentów. W zamierzeniu rządzących miało to spowodować utratę zaufania młodzieży do „Solidarności”, przez stworzenie wrażenia, że jej przywódcy zadbali wyłącznie o swoje interesy<sup>160</sup>. Po ogłoszeniu decyzji o odrzuceniu wniosku NZS na uczelniach, m.in. w Warszawie, Wrocławiu, Łodzi, Lublinie i Gdańsku, zaczęły wybuchać strajki, w innych miastach studenci ogłaszali pogotowie strajkowe<sup>161</sup>. 26 maja ukonstytuował się Ogólnopolski Komitet Strajkowy NZS, który podjął się koordynacji akcji w całej Polsce. W szczytowym momencie strajkowano na 43 uczelniach w piętnastu ośrodkach akademickich<sup>162</sup>. Ostatecznie, nie chcąc, aby sprawa została wykorzystana przeciwko opozycji w czasie kampanii wyborczej, 30 maja Ogólnopolski Komitet Strajkowy zawiesił protest do października<sup>163</sup>.

\* \* \*

Zaledwie trzy dni przed wyborami podczas konferencji prasowej pełniący obowiązki rzecznika prasowego rządu Zbigniew Rykowski zapewniał, że władza osiągnie sukces: „my jesteśmy znani. Wiadomo, czego po nas można oczekiwać. Jesteśmy gwarantami pewności, stabilizacji tego kraju”<sup>164</sup>.

Jak jednak we wspomnieniach oceniał Jerzy Urban, rzeczywistość była inna: „Wtedy ludziliśmy się naszą siłą. Wydawało nam się, że reformy rządu Rakowskiego [...] podniosły naszą popularność. [...] Nikłe poparcie dla strajków 1988 roku wzmacniało nasze samopoczucie. Ludziliśmy się, że niektóre nasze działania [...] zostaną prawidłowo odczytane – jako koniec realnego socjalizmu”<sup>165</sup>.

Jednak błędów po stronie władzy było znacznie więcej, a ich źródeł należy szukać w nierealistycznych założeniach kampanii poczynionych jeszcze w lutym i niezmienionych – mimo sygnałów o konieczności zmian – do dnia wyborów. Bezpodstawne były założenia, że opozycja podejmie współpracę z władzami, a Kościół wykaże „pozytywną neutralność”. Zignorowano także sojuszników, którzy wymknęli się spod kontroli partii. Dopuszczenie do rywalizacji wprowadzającej dezintegrację w szeregach partii wywołało walki wewnętrzne, które znacząco osłabiły obóz władzy.

Za podstawowe błędy PZPR w kampanii można więc uznać niedocenienie przeciwnika i niewłaściwe rozeznanie sytuacji politycznej. Wynikało to w dużej mierze z nieudolnego funkcjonowania partii. Mimo że miała komórki we wszystkich województwach, instytucjach i zakładach pracy, za słuszną można uznać ocenę badacza, że „na przeszkodzie stanął jednak charakter [...] i metody jej

<sup>160</sup> Podczas wizyty na Uniwersytecie Warszawskim w Auditorium Maximum na początku marca Wałęsa zapewniał, że: „stół» ma 3 nogi – »Solidarność« robotniczą, »Solidarność« rolniczą i NZS. Na dwóch nie ustoi, przewróci się. Dlatego rozmowa na temat NZS może dotyczyć zagadnienia, jak ma istnieć, a nie, czy ma istnieć” (G. Narocz, *Lech Wałęsa w Warszawie*, „KOS”, 12 III 1989, nr 6 (156), s. 3).

<sup>161</sup> „Gazeta Wyborcza”, 31 V 1989.

<sup>162</sup> *Ibidem*.

<sup>163</sup> E. Dabertowa, „Solidarność” *Wielkopolska 1980–1989. Kalendarium*, Poznań 1996, s. 170.

<sup>164</sup> *Konferencja prasowa w Centrum „Interpress”*, „Rzeczpospolita”, 1 VI 1989.

<sup>165</sup> J. Urban, *Jajakotyły*, Warszawa 1992, s. 169.

funkcjonowania. Partia zbudowana w oparciu o zasadę centralizmu demokratycznego preferowała przepływ informacji i poleceń z góry na dół, a nie w odwrotnym kierunku. Przy tym strumień informacji płynący do góry był wyselekcjonowany tak, by nie naruszał pryncypiów ideologicznych, którym hołdowała partia. [...] na plan pierwszy wysuwa się nie ustalenie *status quo* i ograniczeń stąd wynikających, ale tego, co się chce osiągnąć bez oglądania się na przeszkody tkwiące w rzeczywistości (wierzono, że zawsze przeszkody napięciem woli rewolucyjnej można przezwyciężyć)<sup>166</sup>. Ponadto władze nie potrafiły wykorzystać informacji dostarczanych przez SB<sup>167</sup>. Na wynik wyborów bez wątpienia wpłynęło również to, że kandydaci po stronie opozycji byli przyzwyczajeni do atmosfery walki i konieczności stawienia czoła wielu przeciwnościom losu, a „ich oponenti byli [...] z reguły administratorami, dworakami do walki nieprzygotowanymi zupełnie”<sup>168</sup>. Koordynacji zabrakło nie tylko na szczeblu centralnym, ale także wojewódzkim<sup>169</sup>. Dlatego też koalicja nie potrafiła wykorzystać swojej przewagi w kampanii, która w gruncie rzeczy tylko nieznacznie odbiegała od poprzednich.

Jako podsumowanie kampanii wyborczej obozu władzy najbardziej trafne wydają się słowa ambasadora Johna R. Davisa: „w tym przypadku nie chodzi o to, że cesarz nie ma szat, lecz o to, że pod szatami nie ma cesarza”<sup>170</sup>.

O trafności tego stwierdzenia można było się przekonać już kilka godzin po zamknięciu lokali wyborczych, kiedy to pierwsze obwodowe komisje wyborcze zaczęły podsumowywać wyniki wyborów. Wygrana opozycji była oszałamiająca. W pierwszej turze kandydaci „Solidarności” uzyskali 92 ze stu możliwych mandatów senatorskich i 160 ze 161 mandatów poselskich, czyli dogrywka w drugiej turze dotyczyła zaledwie dziewięciu kandydatów. 18 czerwca wszyscy oni z jednym wyjątkiem zdobyli mandaty.

Po zsumowaniu głosów przez wszystkie okręgowe i wojewódzkie komisje wyborcze okazało się, że 4 czerwca spośród wszystkich kandydatów koalicji rządzącej jedynie pięciu przekroczyło wymagany próg 50 proc. poparcia, a pozostali musieli stanąć do drugiej tury. Spośród wspomnianych pięciu osób trzy startowały z okręgów: Teresa Liszcz i Władysław Zabiński z ZSL oraz Marian Czerwiński z PZPR, a dwie z listy krajowej – Mikołaj Kozakiewicz i Adam Zieliński. Pozostałych 33 wysokich przedstawicieli władz z listy nie przekroczyło wymaganego progu 50 proc. poparcia w skali całego kraju. Ponieważ w ordynacji wyborczej nie przewidziano drugiej tury wyborów dla listy krajowej oznaczało to, że nie znajdą się oni w parlamencie. Jak napisał Rakowski: „Upadek listy krajowej był

<sup>166</sup> J. Sommer, *Znaczenie wyborów do Sejmu i Senatu w 1989 roku dla kształtowania się nowego systemu politycznego* [w:] *Polski przełom polityczny 1989. Między totalitaryzmem i demokracją...*, s. 30.

<sup>167</sup> A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, s. 310.

<sup>168</sup> S. Kowalski, *Drużyna Wałęsy. Uwagi o kampanii wyborczej „Solidarności”* [w:] *Wyniki badań – wyniki wyborów 4 czerwca 1989...*, s. 94.

<sup>169</sup> A.W. Lipiński, *Plebiscyt i odmowa...*, s. 48.

<sup>170</sup> National Security Archive, Warsaw 89/05247, Ambasador John R. Davis do sekretarza stanu, 19 IV 1989 r., cyt. za: A. Mazurkiewicz, *Dyplomacja Stanów Zjednoczonych wobec wyborów w Polsce w latach 1947 i 1989*, Warszawa 2007, s. 190.

dla nas potężnym ciosem i wywracał do góry nogami cały planowany układ sił w Sejmie”<sup>171</sup>.

**Paulina Codogni** (ur. 1978) – pracownik Zakładu Europy Środkowo-Wschodniej w Instytucie Studiów Politycznych PAN oraz asystent w Katedrze Stosunków Międzynarodowych w Collegium Civitas. Absolwentka Szkoły Głównej Handlowej (2002), gdzie ukończyła Finanse i Bankowość oraz Międzynarodowe Stosunki Polityczne i Gospodarcze. W latach 2000–2002 pracowała jako wolontariuszka w Polskiej Akcji Humanitarnej. Jest autorką monografii *Rok 1956 i Okrągły Stół, czyli polski Rubikon* oraz współautorką haseł do *Słownika biograficznego Europy Środkowo-Wschodniej*, wydanego w polskiej i angielskiej wersji językowej oraz do polskiej wersji *Słownika historii najnowszej*. W drugiej połowie 2011 r. ukaże się publikacja pracy doktorskiej pt. *Wybory czerwcowe 1989 r. – u progu przemiany ustrojowej*, która otrzymała nagrodę im. Władysława Pobóg-Malinowskiego, przyznawaną przez IPN i IH PAN.

### *Anatomy of a defeat: The authorities' camp in the 1989 electoral campaign*

*As a result of changes in both the internal and external situation of the People's Republic of Poland in the second half of the 1980s, Gen. Wojciech Jaruzelski's administration felt obliged to negotiate with the opposition. For the authorities, the key point of the negotiations was the electoral contract on the basis of which they Solidarity leaders agreed to participate in the still not fully democratic parliamentary election planned for June 1989.*

*The present analysis of the authorities' preparations for the election shows how many mistakes they made at the central and lower levels. At this early stage, the key element of those preparations which contributed to the scale of the defeat of the coalition-government camp was the method of nominating candidate for the upper and lower house of parliament. The fact that the Political Bureau renounced the initiative to nominate candidates for both houses of parliament led to uncontrollable fragmentation and the nomination of candidates by a wide range of coalitions.*

*Interestingly, it is clear that the authorities ignored the results of all opinion polls, which indicated that they were unlikely to win many mandates. Why they persisted in believing they could win is difficult to explain, but the conviction that the society would soon tire of the opposition's campaign and vote for the ruling camp was certainly one of the reasons.*

*One of the party's basic problems at the time was its inability to convince its members to play an active role in the campaign. Inducing its political allies cooperate created even greater difficulties. As a result, the coalition was unable to form a uniform front for the purpose of conducting the electoral campaign.*

*The next challenge the PUWP had to face during the campaign were the efforts of allied parties to gain greater autonomy and emphasize their distinctive character.*

<sup>171</sup> M.F. Rakowski, *Jak to się stało...*, s. 229.

*Also the Catholic clergy posed a problem for the PUWP by clearly taking the side of the opposition and assisting it in a variety of ways.*

*Yet the authorities made many other errors, whose source can be traced to the unrealistic campaign assumptions made as far back as February 1989 and not reassessed before the election despite many alarming signals. For instance, the assumptions that the opposition would decide to collaborate with the authorities and that the Church would adopt a stance of “positive neutrality” proved unfounded. Thus the PUWP’s basic mistakes during the campaign can be said to have been the underestimation of the opponent and a poor assessment of the political situation.*